Nr. 226. Wtorek, 5 Października 1909. Rok 99.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Przedpłata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K.	ćwierćrocznie	8 K. — h.	rocznie	24 K.	ćwierćrocznie	6 K.
półrocznie	16 K.	miesięcznie	2 K. 70 h.	półrocznie	12 K.	miesięcznie	2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wydać następujące Najwyższe pismo Odręczne:

Kochany admirale hr. Montecuccoli!

W pełni czerstwości i zapału twórczego obchodzić Pan będziesz wkrótce uroczystość jubileuszową 50-lecia swej służby w Mojej marynarce wojennej, której kierownictwo i komendę od lat powierzono Panu.

Składam Panu przy tej sposobności jak najszczersze życzenia w nadziei, że danem będzie Panu wytrwać na odpowiedzialnym posterunku, na którym Pan przewodzisz, bogaty w doświadczenie marynarskie, z całem zamiłowaniem i oddaniem się, obejmując wzrokiem w dal sięgającym wszystko co potrzebne dla ochrony bojowej, bitności floty i dla jej niezbędnego rozwoju.

Z wdzięcznością zachowuję w pamięci Pańską wybitną działalność w wojnie i pokoju i jako ponowne tej pamięci uznanie nadaję Panu wojskowy krzyż zasługi w brylantach.

Wiedeń, dnia 28 września 1909.

Franciszek Józef w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 30 września b. r. nadać najmiłościwiej, przydzielonemu do służby w Ministerstwie handlu radcy Dworu *extra statum* w etacie Namiestnictwa we Lwowie, Władysławowi Fedorowiczowi, krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

P. Minister spraw wewnętrznych zamianował z okazyi rozpoczęcia się nowego trzyletniego okresu funkcyjnego Najwyższej Rady zdrowia, zwyczajnymi członkami tej Rady zawodowej: profesora chemii medycznej, radcę Dworu dr. Jana Horbaczewskiego w Pradze, profesora anatomii dr. Kazimierza Kostaneckiego w Krakowie i profesora dermatologii i syfilidologii dr. Włodzimierza Łukasiewicza we Lwowie.

P. Minister wyznań i oświaty reskryptem z dnia 27 września 1909 l. 36.757 zezwolił na założenie w mieście Czortkowie państwowego seminaryum nauczycielskiego męskiego z polskim i ruskim językiem wykładowym z początkiem roku szkolnego 1909/10. Otwarcie tego seminaryum a mianowicie klasy przygotowawczej i I. kursu nastąpi w połowie bieżącego miesiąca.

P. Namiestnik zamianował adjunktów budownictwa: Stefana Bogusza, Włodzimierza Janowskiego, Maryana Starzeckiego, Ludwika Wierzbowskiego, Stanisława Siebauera i Liberata Krasuckiego, inżynierami, a praktykantów budownictwa: Jana Fischera, Stanisława Kędzierskiego, Józefa Tramplera, Tadeusza Piaskiewicza i Bronisława Tylkę, oraz ukończonych słuchaczów Szkoły politechnicznej: Zygmunta Weisberga, Tadeusza Makulskiego i Aleksandra Zatwarnickiego, adjunktami budownictwa.

P. Namiestnik przeniósł starszego inżyniera Jana Kopystyńskiego z Tarnopola do Krakowa, inżyniera Jana Batyckiego z Nowego Sącza do Lwowa, adjunkta budownictwa Karola Gawrona ze Lwowa do Tarnowa i praktykanta budownictwa Aleksandra Boberskiego ze Lwowa do Tarnowa.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantami praktykantów sądowych: Kazimierza Adama Wierzchowskiego, Zenona Barbackiego, Wilhelma Zygmunta Ursla, Pinkusa (Leopolda) Süssera i dr. Romana Palińskiego.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że rewizya trasy z powodu projektowanej linii na Wysoki Zamek miejskich kolei elektrycznych we Lwowie, odbędzie się dnia 22 października 1909 i rozpocznie o godzinie 9 minut 30 rano w sali posiedzeń Magistratu lwowskiego.

Projekt wyłożony jest do przejrzenia dla ogółu przez 8 dni po myśli § 3 rozp. minister. z 25 stycznia 1879 Dz. p. p. nr. 19 w Magistracie miasta Lwowa.

Interesenci mogą swe życzenia lub zarzuty co do projektu wnosić na piśmie na ręce Magistratu lub ustnie przy rozprawie.

Z c. k. Namiestnictwa.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 2 października b. r. l. XVII 6317/70 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 25 września do 2 października 1909, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 4 października.

Z Sejmu krajowego.

W sobotę po południu odbyły posiedzenia komisye: budżetowa, sanitarna i parlamentarna prawicy.

□ Komisya budżetowa załatwiła dalsze działy budżetu krajowego na r. 1910.

Na podstawie referatu p. Hupki załatwiono część rubryki „Rolnictwo“, a mianowicie wydatki i dochody na podniesienie różnych gałęzi gospodarstwa krajowego; na organizacyę spółek kredytowych wśród ludności rolniczej, oraz na włości rentowe. Na podstawie referatu p. Skołyszewskiego załatwiono następnie wydatki na komisyę agrarną, oraz z rubryki „Komunikacye“ resztę dochodów i wydatków na koleje.

Na podstawie referatu p. Abrahamowicza budżet i zamknięcie rachunków funduszu propinacyjnego.

Komisya sanitarna obradowała nad przedłożeniem Wydziału krajowego o budowie nowego drugiego Zakładu krajowego dla umysłowo chorych w Kobierzynie pod Krakowem.

Na podstawie referatu p. Sarego i zgodnie z przedłożeniem Wydziału krajowego, komisya uchwaliła przedłożyć Sejmowi wnioski, na zatwierdzenie planów i kosztorysów budowy tego zakładu kosztem siedmiu milionów koron; na upoważnienie Wydziału krajowego do zaciągnięcia w Banku krajowym pożyczki na tę budowę w obligacyach komunalnych do efektywnej wy-

Z LWOWSKIEGO SALONU.

W salach Towarzystwa sztuk pięknych otwarto interesującą wystawę. Przeważną część ścian zajęły dekoratywne prace p. Bulasa; są to rzeczy, które umiejętnie rozprowadzone w kompozycyę, mogłyby dać interesujące tapety i dekoracye ścienne. Takie, jakie są, mają rysunek ścisły, prawdziwy, wcale śmiały, za szorstki jednak i twardy, a w kolorze, choć czasem są dobrze zharmonizowane, mają ton albo za jaskrawy, jednostajny i nużący, albo też za blady. Chińczycy i Japończycy, którzy mają, zwłaszcza w malowaniu kwiatów, tak delikatne poczucie koloru, starają się zawsze zlekka cieniować barwy pozornie nawet najbardziej jednostajne, nakładając ton na ton, w stanie czystym — niebieski na niebieski, żółty na żółty, czerwony na czerwony. W ten sposób otrzymują różne stopnie wartości tonu, które nie pozwalają oku się znużyć. Sam jednak kolor nie wystarcza, aby oddać naturę przedmiotów; każda rzecz prócz barwy i formy, ma swoją właściwą miękkość, twardość, gęstość, lekkość, ciężar i t. d. — malarz więc powinien zastosować się do substancyi malowanego przedmiotu; dlatego malując kwiaty, nie dość jest dać dokładny, botaniczny rysunek, ale trzeba za pomocą specyalnej techniki, uwydatnić ich kruchość, puszystość, wiotkość i t. d. Często to udaje się p. Bulasowi, tam zwłaszcza, gdzie płótno ma być umieszczone wysoko, obliczone jest na wielkie rozmiary, a więc wymaga pracy śmiałej, energicznej i silnych akcentów impastowych; w drobnych jednak (z wyjątkiem tych kilku bardzo ładnych i subtelnych, podługowatych obrazeczków z kwiatkami tonącymi w życie) często nadnaturalnej wielkości, to oddanie indywidualności przedmiotu się zatraca, rysunek się gubi i sztywnieje. Widocznie p. Bulas ścieśniając ramy swoich dekoracyj, w które wkłada swój silny temperament, poniekąd czuje się skrępowany. Jednak, jak wspomnieliśmy, warto tym naszym kwiatom się przypatrzeć. Są między nimi rzeczy szczere i świeże, w barwach dobrych i żywych. Portrecistą p. Bulas nie jest, zato kilka jego pejzażów pozwala spodziewać się po nim w przyszłości coraz to lepszych rzeczy.

Cwiklińskiego pejzaże znane są dobrze naszej publiczności; na obecnej wystawie są cztery małe widoczki, które posiadają te wszystkie zalety artystyczne, o których już nieraz na tem miejscu pisaliśmy.

Piękne, pełne światła i powietrza są widoki Bratkowskiego; taka skała królewska nad stawem w Janowie, z przepysznem odbiciem grupy drzew, w oświetleniu słońca, koloru nieba i cieniów, lub też subtelne w tonacyi „Po zachodzie słońca“ i inne, ujawniają artystę pierwszorzędnego.

Obraz Trusza, trzy grupy cyprysów, rozrzucone w polu, pod miedzią zaszłego słońca, godny jest ścian pierwszorzędnej wystawy.

Niezmiernie ciekawe, a mało u nas znane, to prace p. Włodzimierza Błockiego; artysta to bardzo interesujący, wszechstronny i zasługujący na to, aby baczniejszą na niego zwrócić uwagę: jego cynkografie, akwaforty, litografie i rysunki, wykazują rękę zupełnie pewną, energię, a przytem subtelność w prowadzeniu ołówka czy rylca, zapomocą którego, nieraz kilkoma pociągnięciami wydobywa kapitalny ruch, wyraz i plastykę. Jego śmierć, całująca namiętnie dziewczynę („Pocałunek“), „Dziad“, „Żydek“, „Dziewczyna“, „Główka kobieca“, „Weteran“, „Park Borghesów“, i całe mnóstwo innych, to malutkie, eleganckie, prawdziwe cacka, stworzone kilkoma nieraz rysami, doskonałe w rysunku solidnym, pewnym, a niezmiernie nieraz delikatnym. Warto się dobrze przypatrzeć tym obrazkom, stworzonym pracą mało u nas znaną i rozpowszechnioną, jaką jest cynkografia, akwaforta i litografia, jedne z najsubtelniejszych, a bardzo trudnych sztuk, którym zagranicą oddają się pierwszorzędni artyści. Nie mniej ciekawe i piękne to: znakomity „Grajek“ i obrazki olejne, rodzaj notatek świetlnych, których również mnóstwo wystawił Błocki; kilka z nich, jak „Morze“, „Ze wsi“, „Nad wodą“ i t. d., bardzo dobre w perspektywie, oryginalne w technice szkicowej, a mimo to wykończonej, w ciekawem oświetleniu, może nie zachwycą zwykłej publiczności, szukającej w obrazie drobiazgowego oddania każdej trawki, listeczka lub szczegółu twarzy — dla tych zaś, którzy czegoś więcej od artysty wymagają, przedewszystkiem zaś indywidualności i ogólnego nastroju szczerze artystycznego, ujętego w formę nie banalną, przedstawiają one interesujący dokument nieprzeciętnego, ciekawego i rozległego talentu p. Błockiego.

Fotograficznie dokładnie odmalowany jest „Wawel“ i „Tyniec“ p. Szernera. W „Refleksyach“ p. K. Breuning znać wpływ świetnych szkół francuskich i angielskich, w delikatnym, pięknie rozprowadzonym rysunku, w doskonałym kolorycie i eleganckiej pozie; obraz jednak niezaprzeczoną ma wartość, jest ładny, jak również miłe są „Hortensye“ tej artystki. Obrazki p. J. Pstraka, ładne w nastroju, dobre prace p. Kwiatkiewicza, Weina i A. Beera uzupełniają dobrze obecną wystawę.

Rzeźby p. K. Małaczyńskiej mają dość silny, choć miejscami niezupełnie jeszcze zdecydowany rysunek, modelacya w nich energiczna, niewylizana, linie rzutkie — całość w technice przypomina nieraz podobne rzeczy Trubeckiego, szczególnie „Chart“ i jedna z głów. „Portret p. M.“ i „Robert Villani“ pełne wyrazu indywidualnego i plastyki, wykazują, że talent p. Małaczyńskiej coraz to więcej się pogłębia, rozwija i jest na najlepszej drodze do zupełnego wypowiedzenia się. Małe obrazki olejne tej artystki, świadczą, że p. Małaczyńskiej nie obcy są impresyoniści francuscy i to najlepsi, jak Renouard, Cezanne, Pissaro, Caillebote i inni, których prace musiała widzieć w Paryżu.

Płaskorzeźby C. Makowskiego, posiadają wszystkie zalety i właściwości, o których na tem miejscu już raz wspominaliśmy. W ostatniej sali ustawiono ogromny biust Słowackiego, podług oryginału W. Szymanowskiego. Głowa Słowackiego, z wyrazem uduchowienia i smętnej zadumy, oparta jest na ręce, w ruchu bardzo dobrym — z ramion płaszcz spada i drapuje się na zgiętych kolanach. Cokolwiek tylko za sztywnie wyrąbane są nogi, a płaszcz kanciasto i twardo się łamie; trzeba jednak o tem pamiętać, że widz za blisko ma rzeźbę przed sobą. Posągi monumentalne — nie wymagają drobiazgowych szczegółów, jak te, które stawia się blisko i wprost przed oczy; im na większą skalę się je robi, tembardziej powinny być oddalone od ziemi, tem prościej należy je zwykle traktować.

Dzieło Szymanowskiego, jednego z najlepszych współczesnych rzeźbiarzy, ma modelacyę szeroką, energiczną i wykończoną, wielki rys charakterystyczny, skupienie i siłę wyrazu, bez drobiazgowych szczegółów. W szeregu prac znakomitego artysty, zajmie ono bezsprzecznie jedno z wybitniejszych miejsc, choć Szymanowskiego stać i na lepsze jeszcze rzeczy.

Artur Schröder.

sokości 7 milionów kor. i bezzwłocznego przystąpienia do budowy zakładu w Kobierzynie.

Komisya parlamentarna prawicy obradowała nad sprawami bieżącemi.

Na dziś po południu zwołane zostały komisye: szkolna, wodna i gospodarstwa krajowego, oraz stronnictwo demokratycznej lewicy.

*

Parcelacya i reforma ustawodawstwa agrarnego.

□ Wskutek polecenia Sejmu, aby Wydział krajowy opracował i przedłożył projekt ustawy parcelacyjnej, zajął się Wydział krajowy zebraniem potrzebnych w tym celu materyałów. Ponieważ sprawa ustawodawczego uregulowania parcelacyi wymaga dłuższych studyów, Wydział krajowy zdał sprawę Sejmowi, iż na razie nie może jeszcze przedłożyć projektu ustawy parcelacyjnej. W szczególności wobec wniesienia w r. b. przez rząd w Sejmie węgierskim obszernego projektu w tej sprawie i nowych projektów ustawodawczych w tym przedmiocie w Bawaryi i Wirtembergii, postanowił Wydział krajowy poddać te projekty gruntownym studyom z uwzględnieniem naszych stosunków.

W sprawozdaniu swem Wydział krajowy podnosi dalej, że sprawa parcelacyi z pewnością jedna z najdonioślejszych dla naszego kraju, tak pod względem ekonomicznym jak pod względem społecznym, niestety nie dojrzała jeszcze w opinii publicznej pod względem zdania o środkach ustawodawczych, jakich jąć się należy, aby ją zgodnie z interesem kraju uregulować. Będzie zadaniem Wydziału krajowego, przez wyłożenie obecnego stanu rzeczy w naszym kraju i przez przedstawienie środków użytych w innych krajach, przyspieszyć wyklarowanie się zdań, na podstawie których możnaby z widokami powodzenia przystąpić do ustawodawczego uregulowania tej sprawy.

W związku ze sprawą parcelacyi, która w wielu okolicach kraju zmienia w bardzo znaczny sposób skład i podział własności ziemskiej, wpływając na ilość i jakość produkcyi roślinnej i zwierzęcej, na ilość i rodzaj zarobków, a nawet na stosunki administracyjne, jak skład ciał wyborczych do Rad powiatowych i do Sejmu, zostają dalsze sprawy ustroju agrarnego tyczące się, a w szczególności przepisy o obrocie własnością ziemską, o jej podziale między żyjącymi i w drodze spadku, o ograniczeniu egzekucyj i t. p. Sprawy te, które od dłuższego czasu wśród społeczeństw zachodniej i środkowej Europy, a także i poza oceanem są przedmiotem wyczerpujących studyów, usiłowań ustawodawczych, a nawet licznych ustaw obowiązujących, regulujących te stosunki odpowiednio do zmienionych gruntownie warunków bytu rolnictwa, nabrały u nas świeżej aktualności przez to, że z jednej strony przez ustawę krajową z 23 kwietnia 1909 nr. 42 Dz. u. kr., utrwalony został zakres kompetencyi sejmowej w tych sprawach, z drugiej strony zaś wdrożona została reforma powszechnego prawa cywilnego, które wobec zmienionych stosunków w tych właśnie działach wymaga reformy.

Sejm od szeregu lat sprawom ustawodawstwa agrarnego baczną poświęca uwagę, a wynikiem pracy sejmowej w tym kierunku jest ustawa o włościach rentowych, której wartość oceniają dziś w pełnej mierze najzaciętsi do niedawna jej przeciwnicy i którą zabierają się naśladować w innych krajach austryackich.

Wydział krajowy śledzi bacznie wszelkie zmiany w zakresie ustawodawstwa agrarnego, tak w ustawodawstwie krajów austryackich, jak w ustawodawstwie zagranicznem, w szczególności w ustawodawstwie francuskiem, które w ciągu kilkunastu lat ostatnich wykazuje cały szereg ustaw w tej materyi, zmierzających do utrwalenia mniejszej i średniej własności rolniczej.

Wydział krajowy spodziewa się, że w niedługim czasie będzie mógł przedłożyć Sejmowi sprawozdanie o wyniku swych prac z wnioskami.

Dalszy strejk w Szwecyi.

(‡) Rokowania, które miały na celu zakończenie wielkiego strejku szwedzkiego, zostały onegdaj zerwane. Porozumienie między przedstawicielami pracodawców a delegatami związków robotniczych nie zostało osiągnięte, a przeto bezrobocie, które już naraziło handel i przemysł na milionowe straty, trwa w dalszym ciągu. Nie ma wprawdzie teraz mowy o strejku generalnym, jaki wybuchł w sierpniu, albowiem przed dwoma tygodniami połowa robotników, po poprzedniem porozumieniu się ze swoimi pracodawcami, faktycznie do pracy powróciła, ale w każdym razie rozmiary obecnego strejku są jeszcze znaczne, zwłaszcza, gdy wytrwali w nim zorganizowani robotnicy przemysłowi, których liczba dochodzi do 150.000.

Tydzień trwały rokowania między pracodawcami i robotnikami i mimo pośrednictwa rządu rozbiły się one, gdyż obie strony nie chciały odstąpić od swoich zasadniczych żądań. Pracodawcy domagali się ułożenia „modły postępowania" na przyszłość, aby zapobiedz późniejszym konfliktom, natomiast przedstawiciele robotników chcieli ugodę ograniczyć wyłącznie do obecnych konfliktów. Rząd wystąpił ze swej strony z projektem, który opierając się na zagranicznych wzorach, określał postępowanie co do przyszłych sporów. Projekt ten jednak odrzuciły obie strony. Wówczas przedłożyli pracodawcy swój własny projekt i nad nim toczyły się dłuższe rokowania. Projekt ten zawierał obok formalnych przepisów co do traktowania wybuchnąć mogących sporów, także kilka zasadniczych postanowień, a między innemi także postanowienie, przyznające pracodawcom prawo kierownictwa i rozdziału pracy, oraz uwalniania robotników od obowiązku bez względu na to, czy są oni zorganizowani, czy nie. Krajowy sekretaryat robotniczy odpowiedział na ten projekt pismem, w którem zaznaczywszy, iż kwestya nowej modły postępowania ma daleko sięgające znaczenie, oświadczył, iż przedstawiciele robotników w krótkim czasie nie mogliby powziąć decyzyi co do przedłożonego sobie projektu Wobec tego zaproponował sekretaryat, aby kwestya ta pozostała na razie niezałatwiona, przyczem przyrzekł, iż 15 grudnia podejmie na nowo w tym kierunku rokowania, ale obecnie zawrzeć się mająca umowa musi się ograniczyć do załatwienia jedynie konfliktów, które wywołały ostatnie bezrobocie. Na to jednak nie zgodzili się pracodawcy, obstając przy swojem żądaniu, aby wzajemne stosunki zostały od razu także na przyszłość uregulowane, bo uważają, iż jedynie w ten sposób da się zapobiedz nagłemu wybuchowi nowych zatargów.

Tak więc strejk zostanie nadal w Szwecyi utrzymany. W najbliższych dniach zbierze się konferencya przedstawicieli wszystkich krajowych organizacyj robotniczych, celem obmyślenia dalszej akcyi. Konferencya ta, w której mają wziąć udział także delegaci Norwegii, Danii i Finlandyi, zajmie się przedewszystkiem kwestyą zebrania znaczniejszych funduszów, które dla dalszego podtrzymania strejku są niezbędne.

Ostatecznie jednak musi się znaleść jakiś sposób zażegnania sporów, które wyrządziły tak dotkliwą szkodę ekonomicznym interesom kraju. Rząd z początku do tej sprawy zupełnie się nie mięszał, nie starał się ani zmniejszyć rozmiarów bezrobocia, ani złagodzić jego skutków, a gdy późniejsze jego pośrednictwo nie odniosło żadnego rezultatu, przeto niema nadziei, aby po rozbiciu się ostatnich rokowań potrafił wystąpić ze skuteczniejszą interwencyą. W tym stanie rzeczy uważają w Sztokholmie, iż parlament ma obowiązek stanąć na straży ogólnych interesów kraju i podjąć odpowiednią akcyę, któraby umożliwiała ostateczne załatwienie tak już długo trwających konfliktów między pracodawcami i robotnikami.

Przegląd ogólny.

(Admirał hr. Montecuccoli. — Przesilenie węgierskie. — Niemcy a Francya. — Kolej adryatycka. — Sprawa następstwa tronu w Serbii).

Komendant marynarki austro-węgierskiej Rudolf hr. Montecuccoli święcił w dniu 2 b. m. 50-letni jubileusz służby swej w marynarce. Odznaczony przez Najj. Pana Najw. pismem Odręcznem, z łączącem mu krzyż zasługi wojskowej w brylantach, zbiera hr. Montecuccoli zewsząd wyrazy uznania i szacunku.

Urodzony w r. 1843 w Modenie, jako syn oficera austryackiego, po ukończeniu studyów wstąpił w r. 1859, jako kadet do marynarki, brał pod komendą Arcyks. Ferdynanda Maksymiliana na korwecie „Friedrich" udział w obronie Wenecyi, uczestniczył w bitwie pod Lissą na fregacie „Adrya" i zdobył sobie swą dzielnością uznanie. W r. 1884 został kapitanem korwety, w r. 1887 kapitanem fregaty, a w dziesięć lat później, 1897, awansował na stopień kontradmirała i otrzymał komendę trzeciej dywizyi eskadry szkolnej. W r. 1899—1901 sprawował komendę nad międzynarodową eskadrą na wodach chińskich, skupioną tam z powodu powstania bokserów. Chlubnie spełniwszy swą misyę odznaczony wówczas został przez Najj. Pana orderem Żelaznej Korony II. kl. W r. 1903 posunął się na stopień vice-admirała, d. 5 października 1904 po ustąpieniu br. Spauna objął naczelną komendę nad marynarką, awansował na stopień admirała (1905) i uzyskał wielką wstęgę orderu Leopolda (1906).

Węg. Biuro koresp donosi: Minister handlu Kossuth był w sobotę o godz. 1 po południu na posłuchaniu u Najj. Pana i dopiero na kilka minut przed godz. 3 powrócił do pałacu ministerstwa węgierskiego, gdzie oświadczył zebranym tam dziennikarzom co następuje: Mogę powiedzieć tylko kilka słów. Byłem dwie godziny u Monarchy, który przyjął mnie bardzo łaskawie i zajmował się bardzo szczegółowo wszystkiemi przedłożonemi Mu kwestyami bieżącemi. Monarcha nie powziął żadnej decyzyi. Więcej nie mogę powiedzieć.

Następnie udał się Kossuth do hr. Aehrenthala, poczem o godz. 5 po południu odjechał z powrotem do Budapesztu.

Dalszy komunikat wymienionego Biura opiewa: Sobotnia konferencya ministra handlu Kossutha z P. Ministrem spraw zagranicznych hr. Aehrenthalem trwała dłużej niż pół godziny. Z Ministerstwa spraw zagranicznych Kossuth udał się na dworzec, zkąd o godz. 4 m. 55 wyjechał z powrotem do Budapesztu.

W Preszburgu wsiadł do wagonu, w którym jechał Kossuth, minister oświaty hr. Apponyi i towarzyszył mu aż do stacyi Neuhausel.

Kossuth o godz. 9 wieczorem przybył do Budapesztu. Nie zwołał wprawdzie komitetu wykonawczego partyi niezawisłości, lecz dziś będzie miał sposobność porozumienia się z przywódcami stronnictwa. Otoczenie ministra uważa sytuacyę dalej za poważną i ocenia ją pessymistycznie tak samo, jak przedtem.

Organ węg. partyi niezawisłości *Budapest* nie sądzi, by sobotnia audyencya Kossutha u Najjaśniejszego Pana mogła położyć koniec przesileniu. Sytuacya jest nazbyt zawikłana; projekt Kossutha jednakowoż należy wziąć pod sumienną rozwagę.

Wedle *Pester Lloyda*, Król zdecydował się po wysłuchaniu Kossutha, wezwać znowu jednego z neutralnych polityków — nie będzie to jednak dr. Lukács — i powierzyć mu przeprowadzenie rokowań ze stronnictwami, jako też przewodnimi politykami. Dopiero z tych rokowań pokaże się, kto następnie ma być wezwany na audyencyę.

Koła wiedeńskie — czytamy dalej w *Pester Lloydzie* — nie podzielają nadziei,

---

3)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

PIĘKNY ZACHÓD.

(Wolny przekład z francuskiego).

II.

(Ciąg dalszy).

Tak samo postąpił, dowiedziawszy się, że korespondent z Awinionu był kobietą.

Z początku myślał sobie, że jego korespondentka musiała być zapewne jakąś czterdziestoletnią, zwiędłą dewotką, pomarszczoną jak jabłko zimowe, starą panną w okularach z pieskiem i zamiłowaną w spirytyźmie. Nieraz, gdy bywał na posiedzeniach szkoły antropologiczno-przedhistorycznej z przykrością patrzył na stare słuchaczki, któremi sala była zapełniona i te wspomnienia podniecały mu wyobraźnię.

Następnie, zastanowił się, że stare panny, zamiłowane w czystej nauce, wyszły już z mody. Nieznajoma z Awinionu była może po prostu poczciwą i zdrową dziewczyną dwudziestoletnią, świeżą, wesołą, zdecydowaną żyć swobodnie i być szczęśliwą, która bez pedanteryi, bez pretensyi do literatury interesowała się starymi zabytkami, chodząc odważnie po górach i dolinach w krótkiej spódniczce, śmiejąc się, żartując sobie ze zmęczenia, szukając starych kamieni i zardzewiałych żelaziw.

Z listu jej, prawdę mówiąc, nie można było domyślać się tego wszystkiego, ale także nie zaprzeczał; pan Gerard skłaniał się ku hipotezie, która przyjemnie by mu było, aby była prawdą. Miał zresztą w ręku szacowny dokument: pismo. Postanowił zrobić z niego użytek: ale zanim przedstawił pismo grafologowi, napisał odpowiedź w tych słowach:

„Pani,

„Ja teraz z kolei jestem zawstydzony, że się tak grubo pomyliłem co do charakteru pisma pani, ale zechce mi pani wierzyć, nieprawdaż, gdy powiem, że jak na pismo mężczyzny, pismo pani wydało mi się rzeczywiście zupełnie kobiece. Zresztą, daleko łatwiej przychodzi wytłumaczyć się przed kobietą, że się ją uważało za mężczyznę, niż mężczyźnie, że się go wzięło za kobietę. Wrodzona wyrozumiałość kobiety gra w tem główną rolę.

„Wyspowiadawszy się z mojej winy, czuję się szczęśliwy, że mogę pani przesłać dzisiaj, choć spóźniony, tytuł niemieckiego dzieła, które panią zajmuje. Podobno ma to być tylko niewielka broszura. Czytałem z niej jedynie krótkie wyciągi i bardzo mi będzie miło poznać ją całkowicie w tłumaczeniu pani.

„Zechce pani przyjąć zapewnienie najgłębszego szacunku

„Gerard Landrillon".

W kilka dni potem przyszła odpowiedź.

Służący z pewną poufałością wręczył list swemu panu, który właśnie wiązał krawatkę w swoim pokoju, kończąc się ubierać przed śniadaniem.

— Czy ten list przyszedł w tej chwili? — zapytał pan Landrillon, pewny, że otrzyma potwierdzającą odpowiedź.

— Właśnie przyszedł dziś rano o ósmej, ale nie chcąc panu przeszkadzać...

— Błazen! — przerwał pan Gerard, który czasami umiał się gniewać.

Następnie, zapanowując nad uniesieniem:

— Mój kochany — dodał — od dzisiaj musisz mi przynosić listy natychmiast, gdy je przyniosą.

Służący ukłonił się, a pan Gerard otworzył list.

„Panie.

„Serdecznie dziękuję za uprzejmy bilecik i wiadomość, którą pan był tak łaskaw mi przesłać.

„Moje lenistwo mocno się cieszy, że dzieło p. Luillen jest tylko niewielką broszurą a wdzięczność moja jest tem większa, ponieważ będę mogła wcześniej zrobić panu przyjemność czytania tłumaczenia, a sobie, że ofiaruję je panu natychmiast, gdy wyjdzie z druku.

„Proszę przyjąć uprzejme wyrazy.

„Magdalena Javard."

— Oto panienka — rzekł sam do siebie pan Gerard — która wcale ładnie umie pisać, w krótkich słowach.

Mówiąc do siebie w ten sposób, pan Gerard wyjął ze szkatułki, w którą składał swoją korespondencyę, poprzednie listy panny Javard i ułożywszy je w porządku przed sobą na stole, zasunął się wygodnie w fotel i zaczął im się przyglądać.

Po chwili zawołał:

— Ponieważ pismo bywa rodzajem odbicia osoby piszącej, byłbym mocno zdziwiony, gdyby ta nieznajoma nie była wspaniałomyślna, skromna i skłonna do poświęceń i nie obojętna na przyjemności materyalne, skupiona i stała w swoich zamiarach, słowem taką, jaką w naukie grafologii ją przedstawia.

Wypowiedziawszy to, pan Gerard z przyjemnością zatrzymał się na podpisie trzeciego i ostatniego listu i doznał nagle żywszego niż przedtem uczucia zadowolenia, gdyż spostrzegł, że podpisująca nazywa się Magdalena. Ten fakt może się wydać każdemu bez żadnego znaczenia, ale widocznie nie był nim dla pana Gerarda, gdyż to odkrycie wprawiło go w głębokie zamyślenie; była nawet chwila, w której był nieco zirytowany na młodą Magdalenę. Bo rzeczywiście, dlaczego ta mała uznała za stosowne podpisać się swojem imieniem na trzecim liście dopiero, a nie na pierwszym? i co znaczył ten jakiś sposób pozowania, liczenia na efekt, jakby się zdawało?

Będąc na tej drodze, każdy inny na miejscu p. Gerarda, mógłby iść dalej w swoich podejrzeniach, to znaczy, coraz niżej.

Ale on zawrócił z tej drogi, bo się oddawna już nauczył, że pozory są złudne. Zatrzymał się przy zdaniu, że panna Magdalena jest dzieckiem, że wrodzona wstydliwość powstrzymała ją z początku, lecz następnie — dusza młodych dziewcząt tak skłonna jest do ufności! — ośmieliła się, dzięki poufałości koleżeństwa zawodowego, dzięki naiwnej dumie dorosłej panny, korespondującej w tajemnicy z „literatami". Może przytem, kto wie! może miała ukryty zamiar wywdzięczyć mu się w ten sposób za jego uprzejmość! Wszystko to przecież było takie niewinne!

Wywdzięczyć się za jego uprzejmość?

— Piękna nagroda, niema co mówić! — mruknął pan Gerard.

Bo rzeczywiście, od chwili, w której list ten otworzył, zacny człowiek pozwolił sobie snuć całą sieć marzeń, w ciągu których wspomnienia, wywołane tem imieniem, zbiegały się z głębi jego pamięci, stając tłumnie przed oczami.

Gdyż trzeba wypadku, że ze wszystkich imion kobiecych, to jedno budziło najsłodsze wzruszenie w jego sercu.... Magdalena!... Powtarzał sobie często to imię z rodzajem mistycznej rozkoszy. To imię skupiło w sobie wszystkie słodycze, uśmiechy, rozkosze, było jednym z owych kluczów złotych, które otwierają zaczarowane pałace, posiadało w sobie niewypowiedzianą siłę czułości, a skoro się je wymówiło, to brzmienie rozchodziło się, jak woń po świecie, który przestał istnieć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

przywiązywanych w Budapeszcie do audyencyi Kossutha. a to już dlatego, że zapatrywania Korony na przesilenie nie zmieniły się ani pod formalnym, ani też pod rzeczowym względem.

W Wiedniu obstają przy tem, ażeby w przyszłym nowym gabinecie teki skarbu i spraw wewnętrznych dostały się politykom, podzielającym zasadniczo politykę Korony, a więc mężom zaufania Króla, wybranym z pośród zwolenników haseł r. 1867.

Jeden z wybitnych członków stronnictwa niezawisłości tak wyraził się wobec redaktora *Budap. Hirlap*: Rzeczą jest pewną, że do chwili zwołania Sejmu, t. j. do 5 b m., sytuacya wyjaśnić się nie będzie mogła. Król musi bowiem poza projektami, które będą mu przedstawione, otrzymać jeszcze rękojmię, że dany projekt zostanie przeprowadzony.

W pismach niemieckich znajdujemy uwagi godne zestawienie wzrostu ludności we Francyi i w Niemczech. Liczbę ludności Niemiec za rok 1909 podano urzędowo na 63 886.000, Francya zaś liczy tylko 39,500.000 ludności.

Przed wojną niemiecko-francuską w r. 1870/71 obydwa kraje posiadały mniej więcej równą liczbę mieszkańców. Po odebraniu Alzacyi i Lotaryngi liczyły Niemcy 40, Francya tylko 36 milionów osób. Dziś Niemcy prześcignęły Francyę o $42^1/_2$ miliona mieszkańców.

Pisma niemieckie wysnuwają z powyższego zestawienia wniosek, że Francya jest zbyt słaba, ażeby jeszcze mogła myśleć o odwecie za klęskę z r. 1870/71.

Korespondent belgradzki *Tribuny* otrzymał od ministra serbskiego Pasicza następujące informacye o projektowanej kolei, mającej Serbię połączyć z morzem Adryatyckiem. W przedsiębiorstwie tem wezmą udział kapitaliści włoscy, francuscy, rossyjscy i serbscy. Linia, prowadząca z Praowa przez Niegocin, Zajczar i Kniaziewac do granicy serbsko tureckiej, jest już częściowo na ukończeniu. Pod Merdarem linia ta przecina granicę turecką, idzie do Prysztyny i Prizrenia i dochodzi do morza Adryatyckiego na południe Kotaru. Kolej przechodzić będzie przez okolice, obfitujące w bogactwa mineralne i ziemię najurodzajniejszą. Wykończona zostanie po czterech latach. Projektowana jest także inna linia, która umożliwi przebycie drogi z Bukaresztu do Neapolu w przeciągu jednej doby.

Prasa serbska coraz żywiej omawia sprawę następstwa tronu.

Zvono w dalszym ciągu ostro polemizuje z dworem, który dąży tylko do uzyskania wyższych apanaży dla członków królewskiej rodziny. Szczególnie protestuje to pismo przeciw płaceniu długów b. następcy tronu przez państwo.

Wieczerne Nowosti i *Prawda* stają na tem stanowisku, że wobec niezgodnego z konstytucyą przyjęcia abdykacyi ks. Jerzego, którego prawo następstwa tronu nie było narażone, stan obecny jest tylko przejściowy. Tylko wielka Skupczyna narodowa może ostatecznie uregulować kwestyę następstwa tronu, jeżeliby ks. Jerzy także wobec wielkiej Skupczyny obstawał przy swej akdykacyi. Ponieważ jednak przyczyna abdykacyi została usunięta przez twierdzenie, iż służący Kolakovic zmarł nie z winy ks. Jerzego, nie ma książe powodu trwać przy abdykacyi.

Bardzo silne ataki innych pism na dom królewski skłoniły rząd do przedłożenia Skupczynie projektu ustawy, ograniczającej swobodę prasy.

KRONIKA.

Lwów, 4 października.

— **Kalendarz.**

Wtorek (5 października):

Pladyna m. — Zasława. — Foky m.

Wschód słońca o godzinie 5·31 rano, zachód słońca o godzinie 4·55 po południu.

— **Dzień Imienin** Najj. Pana obchodziła dziś stolica kraju w sposób, jak zwykle, uroczysty.

O godzinie 9 zrana odbyły się we wszystkich trzech kościołach katedralnych uroczyste nabożeństwa na intencyę Najj. Pana.

W archikatedrze obrz. łoć. celebrował solenne nabożeństwo JE. ks. Arcybiskup dr. Bilczewski w otoczeniu kapituły i licznego duchowieństwa.

Na nabożeństwie byli obecnie: JE. Pan Namiestnik, JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, b. Minister skarbu JE. dr. Witold Korytowski, prezes Akademii Umiejętności JE. St. hr. Tarnowski, liczne grono posłów sejmowych, oraz przedstawicieli władz rządowych i autonomicznych, grono oficerów z generalicyą na czele i tłumnie zebrana publiczność.

Po nabożeństwie i uroczystem *Te Deum*, odśpiewał chór teatralny Hymn ludowy. Podczas nabożeństwa batalion 80 pp. z orkiestrą, ustawiony przed katedrą, oddał przepisane salwy karabinowe.

Podobne uroczyste nabożeństwa odbyły się przy udziale władz rządowych, autonomicznych i wojskowych w cerkwi metropolitalnej św. Jura, w archikatedrze ormiańskiej, tudzież w cerkwi obrz. gr. oryentalnego. W cerkwi św. Jura wziął udział w nabożeństwie P. Wiceprezydent Namiestnictwa, dr. Juliusz Kleeberg, w archikatedrze ormiańskiej radca Dworu Zimny, a w cerkwi obrz. gr. oryentalnego p. starosta Marek.

Modły na intencyę Najj. Pana odprawiono także i w świątyniach innych wyznań.

Młodzież szkół średnich i ludowych z gronami nauczycielskiemi uczestniczyła w nabożeństwach, urządzonych w kościołach parafialnych.

Z gmachów rządowych i wieży ratuszowej powiewały flagi o barwach Państwa.

— **JE. P. Minister skarbu dr. Biliński** przyjmować będzie podczas swego pobytu we Lwowie reprezentantów władz i urzędów we środę, dnia 6 b. m, o godzinie $10^1/_4$ rano w gmachu c. k. Namiestnictwa, we czwartek zaś, dnia 7 b. m., przyjmować będzie osoby prywatne o godz. 10 rano w gmachu c. k. kraj. Dyrekcyi skarbu.

— **P. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej,** dr. Ignacy Dembowski, przybył w sobotę, 2 b. m, do Jarosławia, celem wzięcia udziału w konferencyi okręgowej, na którą się zebrało dwiestu kilkanastu nauczycieli i nauczycielek okręgu jarosławskiego, oraz w otwarciu urządzonej przy tej sposobności wystawy szkolnej, którą zwiedził szczegółowo, wyrażając szczere uznanie nauczycielom-wystawcom za okazane tam, nader obficie w kilku salach nagromadzone owoce rzetelnej pracy, zwłaszcza w działach rysunków, robót ręcznych kobiecych, slöjdu, ogrodnictwa, sadownictwa i t. d.

Nadto zwiedził Pan Wiceprezydent gimnazyum jarosławskie, gdzie był obecny na kilku lekcyach.

— *(ż)* **Z kolei państwowych.** P. Minister kolei żelaznych przeniósł ze względów służbowych komisarza budownictwa Franciszka Stettnera z lwowskiego kierownictwa budowy kolei, do okręgu kierownictwa ruchu w Czerniowcach.

W okręgu dyrekcyi lwowskiej przyjęci zostali: inżynier budowy maszyn Bolesław Nowoświat, jako asystent budowy maszyn, dla dyrekcyi we Lwowie, oraz Leopold Papierkowski, jako bezpłatny wolontaryusz.

Dalej zamianowani zostali: Kancelista Edmund Brückner we Lwowie, asystentem dla dyrekcyi w Krakowie, a wolontaryusz Maryan Obli we Lwowie, aspirantem.

Nakoniec przeniesieni zostali: Oficyał Maryan Zawałkiewicz z Podwołoczysk do Lwowa, przy równoczesnem zmienieniu jego tytułu służbowego na rewidenta; adjunkt Arnold Luka z Rawy do Lwowa; rewident Teodor Schmidt ze Lwowa do Lubieniec jako naczelnik urzędu stacyjneg; asystent Michał Baczyński z Tarnopola do Podwołoczysk.

— **Wykłady o Słowackim.** Wykład docenta Uniw. lwow. dr. Wiktora Hahna: „Horsztyński“, odbędzie się we wtorek 5 października b. r. w wielkiej sali ratuszowej o godz. 6 wieczorem. Wstęp 10 hal.

— **Księga pamiątkowa ku czci Juliusza Słowackiego** wydana nakładem Komitetu obchodu setnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego we Lwowie jest już ukańczona — tak że wysyłka jej zacznie się w najbliższych dniach. Przypominamy, że pomnikowe to wydawnictwo obejmuje rozprawy o życiu i twórczości poety, wyszłe z pod pióra profesorów gimnazyów i szkół realnych galicyjskich w 3 tomach (150 arkuszy 8-w). Cena egzemplarza 20 koron. Ze względu na małą jeszcze ilość pozostałych egzemplarzy uprasza Komitet o jak najrychlejsze zgłoszenia, wszystkie zaś instytucye i osoby, które otrzymały listy subskrypcyjne, uprasza się o zwrot ich. Nabywać można tylko w komitecie. Wszelkie zamówienia należy nadsyłać pod adresem dr. Wiktor Hahn we Lwowie ul. Żulińskiego l. 11 A. I. p.

— **Z Uniwersytetu.** P. Joachim Kolber, praktykant sądowy, rodem z Nowego Targu, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Sprawa Czesława Zakrzewskiego.** Prezes Koła polskiego p. dr. Głąbiński na swoją interwencyę w sprawie Czesława Zakrzewskiego, skazanego wyrokiem sądu wojennego w Wilnie na karę śmierci za rzekomy udział w napadzie rabunkowym na pociąg, otrzymał w sobotę po południu po posiedzeniu Sejmu następującą telegraficzną odpowiedź od JE. P. Ministra spraw zagranicznych hr. Aehrenthala:

W odpowiedzi na telegram JW. Pana z dnia 1 b. m. mam zaszczyt donieść, że już pod datą 29 września poleciłem telegraficznie c. i k. ambasadzie w Peters burgu, aby, jeżeli to możebne, spowodowała odroczenie wykonania wyroku, wydanego przeciw Czesławowi Zakrzewskiemu, aż do wyjaśnienia sprawy. Jak mi zaś ambasada dziś zatelegrafowała, rossyjskie ministerstwo spraw zagranicznych na jej interwencyę jeszcze wczoraj do Wilna wysłało telegram, aby uzyskać odroczenie stracenia, a zarazem zwróciło się w tej sprawie do rossyjskiego ministerstwa wojny. Odpowiedź do tej chwili jeszcze nie nadeszła, ale należy się spodziewać pomyślnego wyniku.

Aehrenthal.

— **Rektorem Akademii weterynaryi** w Wiedniu wybrany został prof. fiozyologii dr. Armin Tschermak.

— **Mianowanie.** Rada nadzorcza galic. Banku hipotecznego zamianowała dotychczasowego zastępcę dyrektora tego Banku, p. Wilhelma Seklera, dyrektorem tego Banku.

— **Rada nadzorcza gal. Banku hipotecznego** na odbytem w sobotę po południu posiedzeniu, przyjęła rezygnacyę p. Kazimierza Tchorznickiego z godności członka i wiceprezesa rady nadzorczej, a w miejsce jego kooptowała p. Leona Tchorznickiego.

— **Zarząd Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków** dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie poruczył urzędnikowi p. Wiktorowi Schneidrowi, zamieszkałemu we Lwowie, wykonywanie czynności inspektora, przewidzianych w §§ 23 i 24 ustawy o ubezpieczeniu robotników od wypadków.

— **Zjazd galicyjskich kupców i eksporterów nierogacizny** odbędzie się dnia 16 b. m. w wielkiej sali ratuszowej we Lwowie.

— **Zgromadzenie organistów** w sprawie poprawy bytu odbędzie się we czwartek, dnia 7 b. m., o godzinie 4 po południu sali Tow. „Jedność“ przy ul. Sykstuskiej l. 8.

— **Nieprawdziwe pogłoski o cholerze azyatyckiej w Galicyi.** W Iwanówce, w powiecie skałackim, zachorowało wskutek popełnionych błędów dyetycznych, dnia 28 i 29 września czterech włościan wśród objawów podejrzanych, z tych trzech znajduje się obecnie w rekonwalescencyi, jeden tylko, 55-letni Stanisław Obłudnik z Iwanówki, zmarł dn. 29 b. m. Po przeprowadzonej sekcyi pogrzeb zmarłego odbył się pod dozorem lekarskim dnia 1 b. m., a treść jego jelit odesłano do Zakładu hygieny we Lwowie, celem przeprowadzenia badań bakteryologicznych, które wykluczyły z całą stanowczością podejrzenie o cholerę azyatycką.

— **Ostrzeżenie z powodu tyfusu brzusznego.** W *Korespondencyi Ratuszowej* czytamy: Wedle dat urzędowych, dokoła Lwowa w licznych gminach powiatu lwowskiego i bobreckiego szerzy się tyfus brzuszny. W obecnej chwili wiadomo, że panuje on: tuż pod rogatką Grodecką na Bogdanówce, dalej w Sygniówce, Hołosku wielkiem, Zniesieniu, Zboiskach, Brzuchowicach, Prusach, Porsznej, Falkensteinie, Krzywczycach, Siemianówce, Winnikach, Staremsiole, Zadwórzu i Pikułowicach pod Jaryczowem, — nie wspominając o gminach dalszych powiatów.

Z tych gmin nieustannie, codziennie przybywają włościanie i przekupnie do Lwowa z mlekiem i innymi środkami spożywczymi. Nie ulega wątpliwości, że przynoszą oni z mlekiem, z wiktuałami, z naczyniami na mleko, ze szmacianemi zatyczkami blaszanek na mleko, — wreszcie na swem ubraniu zarazki tyfusowe. Ludzie ci stykają się u siebie w domu z chorymi tyfusowymi i chociaż sami choroby się nie nabawili, są na równi z chorymi niebezpieczni, jako t. zw. „roznosiciele bakcyla“. W zetknięciu więc z takimi przybyszami należy zachować jak największą ostrożność.

O tem, ażeby można powstrzymać zakażone mleko i zakażone osoby od pojawiania się we Lwowie — nie można nawet myśleć. — Wszak w całym powiecie lwowskim, mierzącym 13 miryametrów kradratowych, a liczącym 133 gmin ze 130 tysiącami ludności — jest tylko jeden lekarz (w Jaryczowie) i jeden fizyk powiatowy z siedzibą we Lwowie. Zatem 132 gmin jest zupełnie bez lekarza, a przeto nie ma nikogo tam, ktoby tyfus rozpoznał, a tem mniej, aby zabraniał chodzić do Lwowa lub sprzedawać mleko. A gdyby nawet jeden z tych dwu lekarzy urzędowych, rozpoznawszy tyfus, chciał stłumić zarazę lokalną w zarodku — jest przecież mimo najlepszych chęci bezradnym, bo do dezynfekcyi cały powiat lwowski nie ma ani jednego aparatu dezynfekcyjnego! Dodajmy wreszcie, że cały powiat skazany jest na używanie wody z często zanieczyszczonej studni lub stawu, gdyż nigdzie niema wodociągów po za Lwowem. Z tego wynika, że przy kompletnym na powiecie braku urządzeń sanitarnych i hygienicznych, przy braku służby zdrowia, — Lwów wydany jest na łup szerzącego się w powiecie tyfusu, a mieszkańcy tutejsi mogą się jedynie własną ostrożnością chronić od tej zarazy.

To, co celem bezpieczeństwa zalecić można, streszczamy w następujących kilku punktach:

1. dostawców mleka, pieczywa, jarzyn i t. d. z poza Lwowa należy wypytywać, czy w ich siedzibie są chorzy i na jaką chorobę;

2. mleka surowego bezwarunkowo nie pić; gdy zaś pochodzi z domu, w którym istnieje podejrzenie tyfusu, należy mleko przegotowywać w ten sposób, by ono wrzało przynajmniej przez kwadrans;

3. w czasie wycieczek poza Lwów nie pić bezwarunkowo wody ani na miejscu, ani podawanej na stacyach kolejowych.

Rodzinom chorych miejscowych wskazujemy, że szczególnie niebezpieczne są: bielizna i pościel chorego, przepojone zarazkami, jak również przybory do jedzenia i picia, których chory używał lub dotykał, oraz naczynia (n. p. na mleko), które stały w pokoju chorego.

Spis miejscowości, w którychby stwierdzono tyfus brzuszny, podawać będzie prasie codziennej „Korespondencya Ratuszowa“ niezwłocznie, uprzedza jednak, że przy dzisiejszym sposobie udzielania odnośnych wiadomości drogą urzędową ze starostw — daty te przychodzą najprędzej dopiero w tydzień po stwierdzeniu w danej gminie choroby zakaźnej.

— **Nadanie koncesyi na aptekę.** C. k. Namiestnictwo udzieliło prawomocnie magistrowi farmacyi, Antoniemu Maryanowi Wincentemu 3 im. Pyszyńskiemu koncesyi na otwarcie nowej drugiej apteki publicznej w Żółkwi w rynku.

— **Katastrofa kolejowa w Podwysokiem.** Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie donosi: Dnia 2 października o godzinie 1 m 46 po południu zderzył się na stacyi w Podwysokiem pociąg towarowy nr. 3377 z maszyną pociągu osobowego nr. 3376 na zwrotnicy wjazdowej. Z personalu kolejowego trzech ludzi odniosło ciężkie rany. Z nich jeden konduktor Franciszek Kromp zmarł w dwie godziny później. Sześć wozów towarowych wykoleiło się i odniosło uszkodzenia Ruch towarowy ku Tarnopolowi na 24 godzin zastanowiono. Ruch osobowy i pakunkowy odbywa się przez przesiadanie. Dochodzenia w toku.

— **Z Kasyna miejskiego.** We środę, 6 b. m. o godz. pół do 8 wieczorem, otwarcie sezonu kręgielnianego.

— **Wiec oficyantów i pomocników kancelaryjnych** odbył się wczoraj w sali ratuszowej w sprawie ustawowego uregulowania ich stosunków służbowych i materyalnych. Po dłuższej na ten temat dyskusyi, uchwalono rezolucyę, w której domagają się przyznania im stabilizacyi i charakteru urzędników, jak niemniej wynagrodzenia, które odpowiadałoby ich pracy, stosunkom drożyźnianym i poborom innych funkcyonaryuszów państwowych.

— **Jubileusz Muzeum narodowego w Krakowie.** Wychodząc z założenia, że Muzeum narodowe służy nietylko celom ściśle naukowym, ale jest również szkołą dla najszerszych warstw społeczeństwa, postanowił komitet obywatelski wydać z okazyi jubileuszu popularną broszurkę, która w formie przystępnej pouczałaby o historyi i zasadach instytucyi i zyskała dla niej świadome poparcie wszystkich. Broszurka taka objętości 6 i pół arkuszy druku wyszła z pod pióra p. Macieja Szukiewicza i wkrótce ukaże się na półkach księgarskich. Tytuł jej: „Dzieje, rozwój i przyszłość Muzeum narodowego w Krakowie“. W obszernym wstępie przedstawia autor zarys embryonalnych zaczątków kollekcyonerstwa w Polsce i w innych krajach Europy, aż do chwili, w której powstają wszędzie Muzea dzisiejszego typu. Autor zwięźle i treściwie kreśli następnie dzieje jedynego na ziemiach polskich Muzeum narodowego, aby w zakończeniu swej pracy dać przybliżony obraz przyszłości narodowej skarbnicy na Wawelu, obraz tem ciekawszy, że tyle wielkich nadziei i zamiarów wiąże się z tą sprawą. Broszurka p. Szukiewicza, napisana gorąco i z właściwym temu autorowi polotem, obudzi niewątpliwie szerokie zainteresowanie dla Muzeum. Komitet jubileuszowy powodując się względami na ten jej agitacyjny właśnie cel, postanowił na ostatniem swem posiedzeniu rozesłać pomienioną broszurkę do wszystkich czytelń, organizacyj ludowych i robotniczych, oraz biblioteczek Tow. szkoły ludowej. Nadto broszurka ta za pośrednictwem kancelaryi sejmowej znalazła się w tych dniach na pulpitach wszystkich posłów sejmowych, od których w niemałej mierze zależy przyszłość narodowej instytucyi.

— **Zebranie urzędników bankowych i Kas oszczędności.** W sobotę, o godzinie 6 wieczorem odbyło się w sali pow. Kasy oszczędności w Krakowie zebranie urzędników bankowych i Kas oszczędności. Przewodniczył dr. Konstanty Lipowski. Następnie dyrektor filii wiedeńskiego Banku związkowego p. Szancer mówił o położeniu urzędników bankowych i Kas oszczędności; reprezentant centralnego Związku p. Allina mówił o dotychczasowej działalności Związku i o programie jego na przyszłość. Po dyskusyi, w której zabierali głos posłowie: Staniszewski, Petelenz, Gross i dyr. Szancer, uchwalono uprosić posłów o poparcie postulatów, zawartych w specyalnym memoryale, który im będzie przedłożony. W końcu poruszono sprawę drożyzny mieszkań.

△ **Samobójstwo.** W realności przy ul. Kopernika l. 5 odebrał sobie wczoraj życie wystrzałem z rewolweru, skierowanym w serce, dozorca tej realności, 34-letni Dmytro Tkaczyszyn. Po stwierdzeniu śmierci samobójczej przez lekarza miejskiego, odstawiono zwłoki Tkaczyszyna do kostnicy Zakładu medycyny sadowej. Przyczyną samobójstwa miał być rozstrój nerwowy, wywołany nadmiernem używaniem alkoholu.

Samobójca pozostawił żonę i czworo drobnych dzieci.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Bronisława Szpetmańska, w 32 r. życia;

w Przemyślu, Medard Ludwik Witkowski, komisarz straży skarbowej, w 50 r. życia.

— **Samobójstwo.** W jednym z hoteli wiedeńskich zastrzelił się onegdaj Ignacy Majerski z Warszawy.

— **Zapowiedź strejku lekarzy w szpitalach wiedeńskich.** Jak donoszą z Wiednia, lekarze w tamtejszych spitalach rozpoczęli agitacyę za poprawą materyalnych warunków bytu. Wszyscy składają pisemnie zobowiązania wymówienia posad w razie, gdyby ich żądania nie zostały spełnione do dnia 5 listopada.

— **Wypadek w teatrze.** W teatrze miejskim w Bielsku w sobotę przy końcu przedstawienia spadło z sufitu 40 metrów sztukatury wśród ogromnego hałasu na publiczność, siedzącą w parterze i do lóż. Publiczność w panice opuszczała teatr. Rany odniosło 20 osób. Z nich 8 ciężko rannych odwieziono do szpitala, inne pozostawiono w opiece domowej.

— **Na karę śmierci** skazał onegdaj trybunał sądu przysięgłych w Bydgoszczy właściciela dóbr Ryka z pod Żnina za zamordowanie teściowej.

— **Śmiertelny wypadek w górach.** Według nadeszłego do Warszawy telegramu z nad jezior włoskich 19-letni Julian Chłapowski, syn znanego lekarza, ordynującego w Kissingen dra Fr. Chłapowskiego i Maryi z hr. Łubieński spadł w Bellagio z jednej z gór tak nieszczęśliwie, że poniósł śmierć na miejscu.

Kronika zagraniczna.

* Wypadek automobilowy. Między Rastatt a Kuppenheim — jak donoszą z Karlsruhe — najechały na siebie dwa automobile, z których jeden nie miał światła. Chauffeur automobilu jadącego z Rastatt zginął na miejscu; w drugim automobilu siedziało 7 osób, z których niektóre odniosły ciężkie rany. Chauffera tego automobilu aresztowano.

* Berliński tydzień awiatyczny. Z Johannisthal telegrafują: Rougier po jednogodzinnej próbie z naprawionym motorem dokonał w sobotę wzlotu i okrążył pięć razy plac. Pozostał w powietrzu przez 18 minut na wysokości 30 mtr. Farman, który konkurował o nagrodę miasta Berlina, okrążył plac 22 razy, poczem musiał wylądować z powodu uszkodzenia motoru. Podczas wylądowania aeroplan uderzył silnie o ziemię i doznał uszkodzeń. Farman wyszedł bez szwanku.

Baron de Caters okrążył dwa razy plac, poczem musiał wylądować wskutek uszkodzenia motoru.

Molon po naprawieniu motoru okrążył plac dwa razy.

Przy końcu Rougier na życzenie francuskiego *attaché* wzniósł się z nim jako pasażerem i okrążył plac dwa razy.

* Niezwykłe wykopalisko. Ze Sztokholmu telegrafują: dr. Otto Frömin odkrył u stóp góry Om koło jeziora Wettern resztki domu na pokładach przed 4000 lat, wiele broni i sprzętów z kamienia, kości i rogu. Jest to pierwsze tego rodzaju wykopalisko w Europie północnej.

* Przedhistoryczny człowiek. W miejscowości Perigneux (dep. Dordogne) pewien nauczyciel znalazł pod skałą w warstwach aluwialnych szkielet człowieka przedhistorycznego, którego wiek oceniają na przeszło 20.000 lat

Jesienne wyścigi konne.

(Trzeci dzień wyścigów).

W dniu wczorajszym zakończył się na lwowskim torze wyścigowym tegoroczny meeting jesienny. Podobnie jak w dniu pierwszym i drugim wyścigów, także i wczoraj sprzyjała pogoda, to też na trybunach zebrała się liczna publiczność.

Biegów było ogółem pięć.

I. Bieg z płotami. Handicap. Panowie jeżdżą. Nagroda 1000 kor., z których 700 kor. zwycięzcy, 200 kor. drugiemu, 100 kor. trzeciemu koniowi. Meta około 2400 m. Dla 3 let. i st. koni, które podczas meetingu jesiennego 1909 we Lwowie w biegach płaskich, z płotami lub steeple chases startowały.

Na sześć mianowanych do tego biegu koni startowały tylko trzy. Pewnie 4 długościami zwyciężył „Dudley", 4-l. og. kaszt. p. Anny Fibichowej, jeżdżony przez rotmistrza Langiewicza, drugim był „Ziška", 4 l. og. gn. p. Bolesława Dydyńskiego, pod podpor. Stärzem, wyprzedzając sześciu długościami „Brentę", 4 l. kl. gn. por. Józefa Hallenburg-Hallera, jeżdżoną przez podchor. Wolfa.

Totalizator 5 : 13, 10 : 26, 20 : 53.

II. Handicap dwuletków. Nagroda 1000 kor., z których 700 kor. zwycięzcy, 200 kor. drugiemu, 100 kor. trzeciemu koniowi. Meta około 1000 m. Dla koni, które podczas meetingu jesiennego 1909 we Lwowie startowały. Jeździli dżokeje.

Z pięciu mianowanych koni biegały cztery. Pierwszy przybył do mety „504 P", og. egn. p. Kazimierza Ostoja-Ostaszewskiego, wyprzedzając pewnie jedną długością „Wrighta", og. egn. p. Leszka Dydyńskiego. Trzecią (jedna długość z tyłu za drugim) była „Peperls Gattin", kl. kaszt. por. Romana Osadzińskiego, dwie długości za nią czwartym „Tanderloing", og. kaszt. p. Seweryna Skrzyszowskiego.

Totalizator 5 : 8, 10 : 16, 20 : 33.

III. Bieg płaski. Handicap. Nagroda 1000 kor., z których 700 kor. zwycięzcy, 700 kor. drugiemu, 100 kor. trzeciemu koniowi. Meta około 1400 m. Dla 3-l. i st. koni, które podczas meetingu jesiennego 1909 we Lwowie, w biegach płaskich, z płotami lub steeple chases startowały. Jeździli dżokeje.

U startu na sześć mianowanych koni stanęły cztery. Zwyciężył pewnie jedną długością „Jack", 4-l. w. kary rotmistrza Hagelina, drugim był „Doroszenko", 4 l. og. kaszt. p. Leszka Dydyńskiego, pół długości z tyłu trzecią „Chorążanka", 3-l. kl. cgn. p. Kazimierza Ostoja-Ostaszewskiego, wyprzedzając trzema długościami „Coeur Dame" 6-l. kl. kaszt. rotmistrza br. Erlangera.

Totalizator 5 : 28, 10 : 57, 20 : 115.

IV. Steeple chase. Handicap. Panowie jeżdżą. Nagroda 1.000 koron z których 700 koron zwycięzcy, 200 koron drugiemu, 100 koron trzeciemu koniowi. Meta ok. 3 200 mtr. Dla 4 l. i st. koni, które podczas meetingu jesiennego 1909 we Lwowie, w biegach płaskich, z płotami lub *steeple chases* startowały.

Z sześciu mianowanych do tego biegu koni biegały tylko trzy. Łatwo dwiema długościami zwyciężyła „Riga", 4 l. kl. kaszt. p. Kazimierza Ostoja Ostaszewskiego, jeżdżona przez podpor. Stärza, drugim był „Lecturer", st. w. gn. podpor. Edwarda Baara pod właścicielem. „A nobleman" por. R. Pustovki, jeżdżony przez podpor. Kossaka upadł przy braniu przeszkody i wycofany został z biegu.

Totalizator 5 : 8, 10 : 17, 20 : 35.

V. Bieg dodatkowy, z płotami. Panowie jeżdżą. Nagroda 800 koron, z których 500 kor., nagroda Towarzystwa jazdy konnej w Rymanowie, ofiarowana przez Zdzisława hr. Tarnowskiego, zwycięzcy, 150 kor. drugiemu, 100 kor. trzeciemu, 50 koron czwartemu koniowi. Meta ok. 3.200 mtr. Dla 3 l. i st. koni wszystkich krajów, które podczas meetingu jesiennego 1909 we Lwowie, żadnego biegu płaskiego, żadnego biegu z płotami i żadnego biegu z przeszkodami nie wygrały.

Startowało siedm koni.

Pierwsza przybyła do mety „Dummheit", 5 l. kl. gn. p. M. Jampolskiego, jeżdżona przez podpor. Stärza, drugim był „Y, Xaintrailles", 5 l. og. kaszt. p. Henryka Russockiego (jeździec właściciel), trzecią „Eifel", 6 l. kl. gn. p. L. Dydyńskiego (jeździec rotmistrz Langiewicz), czwartą „Bałamutka", 6 l. kl. kara kar. Baselliego (jeździec podchor. de Maistre), piątym „Butterfly", st. w. gn. bar. Auditzkyego (jeździec podpor. Willander, szóstą „Antoinette", 4 l. kl. gn. p. Ostermutha (jeździec podpor. Majer-Nestler). „Dilena", 6 l. kl. kaszt. p. Adama Szczawińskiego (jeżdżona przez właściciela) wyłamała się z toru.

Totalizator 5 : 7, 10 : 15, 20 : 30.

Prawie już po ciemku odbyły się zapowiedziane „wyścigi fiakrów", w których wzięły udział.... dwie dorożki.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru donoszą: Premiera komedyi omyłek „Za cenę łez" Jerzego Żuławskiego dana będzie dopiero we środę 6go b. m., a to, dlatego, ażeby ją jak najstaranniej przygotować, zwłaszcza, że autor, który sam próbami kieruje, poczynił w tekście dużo zmian i poprawek z korzyścią dla utworu. Kupione bilety na poniedziałkową premierę z datą 4go b. m. wymieni kasa zamawiań na środę, lub też mogą być użyte na poniedziałek, w którym to dniu przedstawiona będzie po raz czwarty arcywesoła i ciesząca się wielkiem powodzeniem komedya de Flersa i Caillaveta „Osiołkowi w żłoby dano", w wyborowej obsadzie.

Następną nowością po wystawieniu komedyi p. Żuławskiego będzie trzyaktowa komedya Aleksandra Bissona „Małżeństwo aktorki", potem czteroaktowy dramat Stanisława Przybyszewskiego „Gody życia", po których rozpoczną się przygotowania do wznowienia jubileuszowego cyklu utworów Juliusza Słowackiego, jak „Sen srebrny Salomei, „Złota czaszka", „Mazepa", Balladyna", „Lilla Weneda", „Ksiądz Marek", „Beatrix Cenci" i „Marya Stuart", wśród których będzie i „Kordyan", powtórzony.

Na popularne, po południowe przedstawienie zostanie wznowiony utwór A. Walewskiego „Hulaj dusza". P. Stermicz powróciwszy z urlopu, rozpoczął próby z opery komicznej Jana Straussa „Nietoperz", która już wkrótce wystawiona zostanie siłami operowemi, następnie studyować będzie nieznaną dotąd we Lwowie operę Minbajmera p. t. „Mazepa", która przed kilku laty na scenie warszawskiej cieszyła się olbrzymiem powodzeniem. — P. Bronisław Wolfsthal przygotowuje wznowienie opery komicznej Millöckera „Biedny Jonatan". — P. prof. Słomkowski wznowi na dzień Zaduszny piękne dzieło muzyczne Stanisława Moniuszki „Dziady", potem przygotuje nową operetkę Ziehrera „Walc miłości".

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

W poniedziałek, po raz czwarty „Osiołkowi w żłoby dano", komedya w 3 aktach Roberta de Flers i A. de Caillavet.

We wtorek, po raz 20-ty: „Manewry jesienne", operetka w 3 aktach J. Kalmana.

We środę, po raz 2-gi, „Za cenę łez", komedya omyłek w 3 aktach, napisał Jerzy Żuławski.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie.

Wtorek, „Z tamtego brzegu", tryptyk scen. F. Saltena.

Środa, „Osiołkowi w żłoby dano", komedya w 3 aktach Roberta de Flers i A. Caillaveta.

Kongres filologów i pedagogów.

Graz, 28 września.

Uroczystość otwarcia kongresu filologów i pedagogów odbyła się dziś z wielką okazałością w pięknej sali Stefanii (Stephanien-Saal) przy współudziale około 700 uczestników.

Wśród obecnych byli: JE. P. Minister oświaty hr. Stürgkh w towarzystwie szefa sekcyi dr. Cwiklińskiego, Namiestnik Styryi hr. Clary-Aldringen, Marszałek krajowy hr. Attems, komendant korpusu i wielu innych.

Po odegraniu na organach świątecznej uwertury akademickiej Brahmsa, powitał zgromadzonych prezes Zjazdu, prof. Schenkl. Wyraził żywą radość, że 50 kongres filologów i pedagogów tak wielu zgromadził członków, mimo, iż Graz leży na uboczu od światowego ruchu. Mówca podał następnie w kilku ciekawych rysach szkic dziejów Zgromadzeń filologów od lat 71. Pierwsze takie zgromadzenie odbyło się w Norymberdze w r. 1838, w czasach, kiedy Prusy nie posiadały jeszcze kolei żelaznych; gdy przestrzeń Norymberga Fürth istniała zaledwie od lat trzech, a i tę zasłaniano wysokim parkanem przed natarczywą ciekawością okolicznych mieszkańców, którzy na widok pociągu popadali, jak mówiono, w istny szał ciekawości *(delirium curiosum).* W dziesięć lat dopiero po pierwszem Zgromadzeniu filologów mógł sobie filolog zapalić fajkę przy pomocy zapałki, a dopiero w 17 lat po tem pracować przy lampie naftowej.

Jakże dziwnie słucha się tych wspomnień z niedalekiej stosunkowo przeszłości, dziś w czasach cudów elektryczności, aeroplanów i balonów napowietrznych!

I nauka języka i starożytności klasycznej nie pozostała w tyle poza postępami w dziedzinie innych nauk i umiejętności. Tylko laicy zupełnie nieobznajomieni z rzeczą twierdzić mogą inaczej. Zużytkowanie inskrypcyi (napisów), wykopalisk, odkrycia cennych papyrusów, rozwój porównawczej gramatyki i umiejętności porównawczej religii — wszystko to otwarło przed badaczami filologii nowe, nieznane dotąd horyzonty.

I szkoła, zwłaszcza gimnazyum humanistyczne, nie mogła się oprzeć nowym prądom czasu. Pod wpływem zmienionych stosunków politycznych i społecznych rozgorzała walka o tę szkołę, walka zawzięta, trwająca aż do dni naszych. W tych zapasach stworzono niewątpliwie wiele nowego i zarazem dobrego dla szkoły, ale usunięto także lub popsuto niejedno, co ochronić i uszanować raczej należało! Wszystkie te prądy i te walki odbijały się zawsze wiernem echem w obradach Zgromadzeń filologów, a ostatni kongres w Hamburgu za główne zadanie dalszych swych usiłowań wytknął wprowadzenie ściślego związku między umiejętnością a szkołą, między profesorami Uniwersytetów a nauczycielami szkół średnich. Praktyczne przygotowanie do zawodu nauczycielskiego w tych szkołach wysunięto na czoło najbliższych zadań dalszych kongresów.

Filologowie pragną szczerze postępu i w nauce i w szkole i gotowi pracy nad postępem poświęcić najlepsze swe siły. Jednego tylko odebrać sobie nie pozwolą: głębokiego przekonania, że nauka języków klasycznych, należycie udzielana, w odpowiedni stosunek do innych dyscyplin szkolnych wprowadzona, nietylko nie ustępuje żadnemu ze środków, dających wyższe wykształcenie umysłowe, lecz, z pewnych względami przewyższa i niczem zastąpić się nie da.

Po profesorze Schenklu powitał zgromadzonych JE. P. Minister hr. Stürgkh, przemową, w której drgała nuta wielkiej serdeczności i życzliwości dla idei przez kongres reprezentowanej.

W potrójnym charakterze witał hr. Stürgkh uczestników kongresu: jako urodzony Styryjczyk i niegdyś mieszkaniec Grazu, który ucieszył się szczerze zaszczytem, jaki wyświadczono jego miastu rodzinnemu, wybierając je na miejsce tak poważnego zgromadzenia, jako założyciel i długoletni prezes Towarzystwa przyjaciół humanistycznego gimnazyum, a w końcu jako Szef oświaty publicznej w Państwie, który ma to głębokie przekonanie, że pielęgnowanie ideałów humanistycznych oznacza zarazem podnoszenie wartości kulturalnej danego narodu, że jest tem samem zadaniem etycznem najbardziej ponętnem. *(Dass die Pflege humanistischer Bildungsideale gleichzeitig die Hebung des kulturallen Wertes der Nationen und damit eine ethische Aufgabe der verlockendsten Art bildet).*

Wśród rozpętanych walk o materyalne dobra pielęgnować przekazane nam przez tradycyę dobra idealne, duchowe, wśród rozdwojenia w naszem życiu publicznem szukać sparcia o przeszłość piękniejszą, to znaczy szukać pożądanego węzła łączącego narody, znaczy wśród chaosu dążeń szukać i znajdować ideał ogólno ludzki. Zadanie to szczytne i w stosunkach obecnych bardzo wdzięczne. Spodziewam się też — mówił P. Minister — że ci, którzy tego wzniosłego zadania się podejmują, mogą być pewni sympatyi i poparcia ludzi etycznie najwyżej stojących".

Mowę P. Ministra przyjęli zgromadzeni burzliwymi oklaskami.

Po tej mowie, która stanowiła punkt kulminacyjny całej uroczystości nastąpił cały szereg przemówień zdawkowych, banalnych (rektora Uniwersytetu, burmistrza i innych), w których metodą iście katarynkową sławiono jedność duchową Monarchii z Rzeszą. Dlatego wytchnieniem prawdziwem było, gdy po tych czczych formalnościach przystąpiono wreszcie do porządku dziennego i profesor Diels, z Berlina, mówić zaczął „O początkach filologii u Greków". Diels ma dar jasnego, żywego i zajmującego przedstawienia rzeczy, jakkolwiek po za tem wyczuwa się u niego pewną płytkość i brak pogłębienia przedmiotu. Oto krótka treść zreszta bardzo pouczającego wykładu:

Jak wszystkie nauki, tak i filologia zrodziła się i rozwinęła w Grecyi. Rozwój jej właściwy nastąpił tam wprawdzie dopiero po czasach Aleksandra Wielkiego, ale jej początki sięgają wstecz aż do VI. wieku przed Chr. W Jonii zajmowano się podówczas początkowo tylko badaniem natury, ale wnet potem uczyniono człowieka i jego życie duchowe przedmiotem dociekań. Pierwszy filozof Heraklit wypowiedział zdanie brzmiące bardzo nowocześnie: "Zbadałem sam siebie", on też pierwszy zastanawiać się zaczął nad istotą duszy i z mikrokosmem porównał makrokosmos. Kierujące wszystkiem Logos (słowo) Bóstwo stawia Heraklit na czele swego poglądu na świat, a słowo człowieka ma u niego wagę i cenę jako świadectwo Boskiej prawdy, która się tajemniczo w niem wyraża. Etymologia jest dla niego drogą do tej prawdy. Już Eleata *Parmenides* wystąpił przeciw temu poglądowi. Nie słowo (zdaniem jego) oznacza prawdę, ale jednolite pojęcie świata, osiągnięte przy pomocy myślenia.

Mowa jest źródłem przeróżnych błędów ludzkości, słowa są tylko wyrazem wyobrażeń w połowie lub całkiem nieprawdziwych. Przez cały wiek V. przed Chr. trwa ten spór o powstanie mowy, czy jest ona wypływem natury (physis) czy umowy (nomos). Walce tej kres kładzie dopiero boski Plato w dyalogu swym p. t. Kratylos, zwalczając opinię przy pomocy nauki o ideach. Większość filozofów przed Platonem upatruje zgodnie z Parmenidesem w zjawiskach językowych tylko dowolność i konwencyę między ludźmi. Sofiści, jako reformatorzy wychowania publicznego położyli znaczne zasługi około filologii w ogóle, zwłaszcza zaś około interpretacyi poetów. Największej jednak uwagi filologicznych pierwszorzędnego znaczenia zawiera historya Herodota. On pierwszy zajął się kwestyą Homerową i autentycznością pism pomniejszych poecie przypisywanych. Prof. Diels na szczegółowych przykładach dowodził w końcu w sposób śmiały raczej niż przekonywający wielkiego znaczenia "ojca historyi" jako filologa i krytyka.

Bardzo zajmujący i aktualny temat wybrał sobie do swego referatu dr. Aly, dyrektor gimnazyum z Marburga w Hesyi. Mówił o „gimnazyum humanistycznem w stosunku do nowych czasów". Jednym z błędów, jaki popełniają nauczyciele języków klasycznych w gimnazyach, jest, że świat klasyczny, jego umysłowość, poglądy etyczne, religijne i społeczne omawia w zupełnem oderwaniu od teraźniejszości, tak, jak gdyby między starożytnością a czasami dzisiejszymi istniała przepaść nie do przebycia. Tak przecież oczywiście nie jest. Tysiączne nici łączą oba światy, nici te odnaleźć, łączność ścisłą między oboma czasami wykazać — to wdzięczne bardzo zadanie dzielnego nauczyciela, pragnącego, by wychowankowie jego rozumieli teraźniejszość z pomocą starożytności. Wykazał też Aly na całym szeregu trafnych przykładów stosunek starożytności klasycznej do czasów nowszych w dziedzinie życia politycznego, społecznego, religijnego i t. p. Na referat ten, gdy się ukaże w druku, zwracamy szczególniejszą

uwagą naszego nauczycielstwa. Znajdą w nim nowe drogi dla swej pracy szkolnej.

W dniu dzisiejszym odbył się ku uczczeniu uczestników kongresu bankiet (*Festessen*), wieczorem zaś galowe przedstawienie w teatrze miejskim. Dawano sztukę Roseggera: *„Am Tage des Gewichts“*. Polscy uczestnicy z powodów łatwo zrozumiałych uchylili się od udziału w bankiecie i przedstawieniu. W toastach bankietowych brzmiała pono silnie nuta wszechniemiecka, a prym w tym koncercie wiódł prof. Dielz, którego syn zajmuje katedrę slawistyki (!) w niemieckim Uniwersytecie w Pradze.

Dr. Fr. Majchrowicz.

Z Izby sądowej.

Lwów, d. 4 października.

(Epilog morderstwa dokonanego na bł. p. małżonkach Stoffach).

Przed trybunałem sądu przysięgłych rozpoczęła się dziś w tutejszym sądzie krajowym rozprawa karna przeciw 23 letniemu Fedkowi Dawydiakowi, oskarżonemu o zbrodnię skrytobójczego morderstwa dokonanego w nocy z 26 na 27 b. m. na Szulimie Stoffie, b. właścicielu szynku „pod słoniem“ przy ul. Sobieskiego i jego żonie Nesze.

Sprawa przedstawia się następująco: D. 27 listopada z. r. rozeszła się po Lwowie wieść, iż w mieszkaniu Stoffów przy ul. Sobieskiego l. 21 na I. p. dokonano morderstwa. Przybyła natychmiast na miejsce zbrodni komisya sanitarno policyjna, która stwierdziła, że ofiarą morderstwa padli Szulim i Necha Stoffowie. W przedpokoju mieszkania, które się składało z 3 pokoi, przedpokoju i kuchni, leżały w kałuży krwi zwłoki Stoffowej, zwrócone głową ku drzwiom, wiodącym do jadalni. Zwłoki były przybrane w halkę, koszulę, pończochy, a włosy na głowie były zupełnie rozczochrane. W sypialni, w łóżku, leżały zwłoki Stoffa, przybrane w koszulę i trykot, w pozycyi na wznak, z rękami obok tułowia, a na głowie spostrzeżono wielką ranę, w okolicy oka lewego.

Komisya sądowa, która następnie przybyła, przeprowadziła wspólnie z komisyą policyjną rewizyę mieszkania i stwierdziła w niem wielki nieład; ślady świecy, powyciągane szufiady i pootwierane szafy wskazywały wyraźnie na to, że zbrodniarz po dokonanem morderstwie szukał pieniędzy i rzeczy wartościowych. W sypialni stwierdzono, że łóżko Stoffowej było w nieładzie, poduszki, kołdry, materace poprzewracane, gdyż morderca szukał tam, bądź to kluczów, bądź pieniędzy.

Sekcya wykazała, że morderca zamordował oboje Stoffów siekierą, tudzież, że zbrodniarz napadł na Stoffową niespodzianie i zaraz pierwszem uderzeniem ją ubezwładnił. Z ułożenia zwłok Stoffa należało wnosić, że śmierć zaskoczyła go we śnie.

Przypuszczenie, że morderstwa dokonano w celach rabunku potwierdziły zeznania syna zamordowanego, p. Michała Stoffa. Stwierdził on bowiem, że brakuje około 140 koron, dalej, że zabrano kolczyki z rautami, wszystkie spodnie Stoffa i jego palto zimowe.

Podejrzenie o popełnienie zbrodni padło natychmiast na służącego Stoffów, który znikł bez wieści. Śledztwo wykazało, że Stoffowie w październiku przyjęli na służbę młodego parobka, zwanego powszechnie Staszkiem, który usługiwał Stoffom, sypiał u nich w przedpokoju i był równocześnie dozorcą domu. W kufrze pozostawionym przez niego znaleziono książkę służbową, opiewającą na nazwisko Stanisława Fedoraka z Kołaczkowic. Policya poczyniła natychmiast poszukiwania za tym Fedorakiem, ale po przeprowadzeniu śledztwa pokazało się, iż Fedorak nie wydalał się z Kołaczkowic od września z. r., gdy powrócił z roboty z Niemiec, nie mógł więc być mordercą.

Nadto Fedorak zeznał, iż gdy wracał z Prus, skradziono mu papiery legitymacyjne. Na podstawie tych papierów morderca wyrobił sobie w magistracie lwowskim książkę robotniczą, opiewającą na nazwisko Stanisława Fedoraka i służył pod tym fałszywem nazwiskiem.

Policya więc pozostała bez śladu i zdawało się, że morderca zostanie niewykryty. Sprawą tą atoli zajął się energicznie komisarz Łukomski. Przeglądając akty tyczące się morderstwa, wpadł na doniesienie porucznika żandarmeryi, p. Horky'ego, który czytając w gazetach rysopis mordercy, przypomniał sobie, że w r. 1907 służył u niego zupełnie podobny do mordercy służący, imieniem Fedko, którego nazwiska zapomniał. Pamiętał jednak, że kończyło się na „iak“, i że ów służący pochodził z okolic Stryja lub Mikołajowa. Zawiadomił o tem policyę, dodając, że służący był w policyi meldowany.

Poszukując w księgach meldunkowych, nie znaleziono wprawdzie owego Fedka, jako służącego porucznika, natomiast komisarz Łukomski odszukał akty, według których Fedko Dawydiak z Rudnik prosił o wydanie książki służbowej, przyczem w rysopisie podano, jako znak charakterystyczny bliznę nad prawem okiem, pochodzącą z postrzelenia. Stwierdzono dalej, że tenże Fedko Dawydiak służył we Lwowie u cukiernika p. Zygmunta Litwińskiego i że ztamtąd sprowadził się do porucznika Horky'ego.

Ustaliwszy w ten sposób, że służący Horky'ego nazywa się Fedko Dawydiak i że pochodzi z Rudnik, udał się komisarz Łukomski w dniu 30 maja b. r. do Rudnik i tam dowiedział się, że Dawydiak służy u aptekarza Sternberga w Stryju.

Komisarz Łukomski pojechał natychmiast z Rudnik do Stryja i udał się wprost do apteki Sternberga, gdzie ujrzał parobka, którego rysopis zgadzał się w zupełności z rysopisem mordercy Stoffów. Na widok komisarza Łukomskiego, parobek próbował uciec, przytrzymano go jednak, a skoro komisarz Łukomski oświadczył, że go aresztuje pod zarzutem zbrodni morderstwa, popełnionego na Stoffach, zbladł i strasznie się zmieszał. — Przeprowadzona zaraz rewizya wykazała, że Dawydiak służy w Stryju za podrobioną na własne nazwisko książką robotniczą, a równocześnie zakwestyonowano u niego różne części ubrania podejrzanego pochodzenia.

Dawydiak początkowo przeczył, jakoby służył u Stoffów i ich zamordował, ale podczas jazdy do Lwowa przyznał się do zbrodni i oświadczył, że „popełnił ją dla rechtu“.

Następnie tłumaczył się, że Stoffowa źle się z nim obchodziła, że Stoffowie wyzyskiwali go, mało mu płacili, że odczuwał głęboko tę krzywdę i t. d.

Przebieg morderstwa przedstawił w następujący sposób:

Krytycznej nocy na 26 listopada 1908 roku spał na podłodze w przedpokoju, gdy około godzinie 12 w nocy wrócili Stoffowie z restauracyi do domu, poczem Stoff zaraz położył się do łóżka, a Stoffowa czytała gazetę. Około godz. 1 zawołała Stoffowa, aby podał nocnik i poczęła go łajać, a skoro jej w gniewie coś odpowiedział, weszła do niego do przedpokoju i w złości kopnęła go nogą.

Rozwścieklony z powodu tak złego obchodzenia się z nim, zerwał się i potrącił Stoffową, a gdy poczęła krzyczeć i dalej go łajała, porwał siekierę i ostrzem uderzył ją w głowę tak, że z krzykiem runęła na ziemię. Już leżącą na ziemi uderzył jeszcze 4 lub 5 razy siekierą, aby nie krzyczała, a gdy już zauważył, że Stoffowa nie żyje, przyszło mu na myśl, że Stoff, obudziwszy się, będzie się martwił śmiercią żony i gotów jemu coś złego zrobić. Poszedł więc do sypialni, w której spał Stoff i wymierzył mu obuchem siekiery dwa uderzenia w głowę. Stoff chwilę charczał, poczem zrobiło się zupełnie cicho. Stoffa było mu wprawdzie żal, lecz pomyślał sobie: „szczoby buło ze mnoju“ i dlatego postanowił, że Stoff musi zginąć.

Po dokonanem morderstwie chwilę spoczął, a następnie zaczął szukać pieniędzy, które mu się należały za służbę. Aczkolwiek bowiem miał swoich zaoszczędzonych w Prusach, 100 kor., nie chciał ich ruszyć.

Znalazł w mieszkaniu trzy pularesy, a tylko w jednym 1 kor. 60 hal. Ponadto zabrał kilka sztuk ubrania Stoffa wraz z jego paltotem zimowym, potem pojechał do Mikołajowa, a ztamtąd piechotą udał się do Rudnik.

Dawydiak, sprowadzony do Lwowa wskazał miejsce, gdzie porzucił siekierę, którą rzeczywiście znaleziono. Zaraz na drugi dzień po odstawieniu do Lwowa, Dawydiak począł udawać obłąkanego. Poddano go więc badaniom lekarskim, a dwaj psychiatrzy sądowi po dokładnej obserwacyi orzekli, że jest wprawdzie osobnikiem zwyrodniałym, jednak nie jest chory umysłowo, nie jest pozbawiony „używania rozumu“, ani też nie znajdował się w stanie przemijającego pomieszania zmysłów wtedy, gdy zbrodni dokonał.

Wobec tego Fedko Dawydiak odpowiadać będzie za zbrodnię skrytobójczego morderstwa, a ponadto za wprowadzenie władzy w błąd i za drobną kradzież.

Rozprawie, która rozpisana została na cztery dni, przewodniczy radca sądu krajowego wyższego dr. Berson, oskarża zastępca prokuratora Państwa dr. Pieracki, broni podsądnego adw. dr. Więcław.

Jako rzeczoznawcy-psychiatrzy biorą udział w rozprawie prof. dr. Sieradzki i dr. Kruszyński, oraz lekarze sądowi dr. Chomin i dr. Borzęcki.

Rozprawie dzisiejszej przysłuchuje się mała liczba publiczności, wstęp do sali dozwolony tylko za biletami.

Oskarżony Dawydiak przyznaje się do zbrodni morderstwa, wypiera się jednak jakoby to uczynił w celach rabunkowych. — Jako motyw podaje zemstę. Bez żadnego widocznego wzruszenia opowiadał szczegółowo o mordowaniu Stoffowej. Twierdzi, że popadł w złość dlatego, że Stoffowa budziła go w nocy, kopała nogą i kazała sobie podać nocne naczynie. Najpierw bił ją „łachami“, które zdjął z wieszaków, a potem porwał siekierę i ugodził Stoffową kilka razy. Nie zdaje sobie sprawy, czy obuchem, czy ostrzem.

Dlaczego Stoffa zamordował, tego nie może wytłumaczyć. W ogóle opowiadając o mordowaniu Stoffa stracił oskarżony zupełną równowagę. Wikłał się do tego stopnia i plótł rzeczy bez związku, że przewodniczący musiał przerwać na chwilę przesłuchanie, aby dać mu wypocząć.

Przyznał też oskarżony, że zabrał kilka sztuk garderoby Stoffa i pulares, zawierający 1 K. 80 h., a wziął to dlatego, bo miał pretensyę do Stoffa o 14 K.

Przesłuchanie Dawydiaka trwało kilka godzin. Przed godz. 2 rozprawę odroczono do popołudnia.

OSTATNIA POCZTA.

— Z okazyi wesela srebrnego Namiestnika Dolnej Austryi hr. Kielmannsegga, adjutant przyboczny Najj. Pana, hr. Paar, złożył mu życzenia w imieniu Monarchy. Oprócz tego przesłali Namiestnikowi życzenia członkowie Dworu i wiele wybitnych osób.

— W wydanym d. 2 bm. numerze „Rozporządzeń dla spraw kolejowych i żeglugi“ umieszczono ogłoszenie w sprawie wprowadzenia nowych taryf na austryackich kolejach państwowych od 1 stycznia 1910 r. Ulgi taryfowe co do nafty, spirytusu, zboża i produktów mącznych ogłoszone będą po ukończeniu rokowań z reprezentantami odnośnych grup. Również odbyła się w myśl przyrzeczenia danego przez Ministerstwo kolejowe narada w sprawie, czy i o ile można przyznać ulgi dla buraków cukrowych wobec nowej taryfy. W tegorocznej kampanii utrzymane będą od buraków cukrowych, dotychczasowe taryfy bez zmiany.

— *Prager Abendblatt* ogłasza komunikat, w którym zaprzecza doniesieniu *Casu*, że dyrekcya policyi w Pradze zawiadomiła pisma praskie, iż wszelka krytyka ostatnich nominacyj sędziowskich będzie bezwarunkowo skonfiskowana. *Prager Abendblatt* stwierdza, że wiadomość ta nie jest prawdziwa. Dyrekcya policyi praskiej takiego zarządzenia nie wydawała, a tylko zawiadomiła dziennikarzy jej życzliwych, że artykuł odnośny w *Narodnich Listach* został skonfiskowany, a to w tym celu, aby pisma nie przedrukowały tego artykułu, gdyż musiałyby również uledz konfiskacie.

— Na sobotniem posiedzeniu Sejmu styryjskiego uczyniono wniosek o wprowadzenie nowego podatku zbytkowego i podwyższenie o $^1/_3$ podatku automobilowego. Dalej przedłożono wniosek, wzywający Wydział krajowy, aby zaprowadził podatek krajowy od przyrostu wartości. W końcu ze strony socyalistów przedłożono dwa wnioski o zmianę ordynacyi wyborczej do Sejmu. Sejm po krótkiej dyskusyi przekazał komisyi wniosek o wprowadzenie podatku krajowego od przyrostu wartości.

— Budapeszteński dziennik urzędowy umieścił pismo odręczne Najj. Pana mianujące byłego ministra sprawiedliwości Antoniego Günthera prezydentem kuryi królewskiej.

— Budapeszteńska Rada miejska przybyła wczoraj specyalnym pociągiem do Serajewa, powitana na dworcu przez reprezentacyę tamtejszej Rady miejskiej.

— Ogólne wrażenie w Belgradzie wywołało nagłe spensyonowanie szefa sekcyi w ministerstwie skarbu Nikolicza, oraz pierwszego buchaltera Christica. Nikolicz w lipcu b. r. był jednym z dwu delegatów serbskich, którzy w Paryżu prowadzili rokowania o pożyczkę serbską w Paryżu i miał wziąć udział w ponownych rokowaniach. Nikolicz oświadczył wobec dziennikarzy, że przyszedł do konfliktu z ministrem skarbu Proticem, gdyż bronił interesów państwa serbskiego wobec pretensyj bankiera paryskiego Neville'a, którego znów Protic bronił.

— O stanie rzeczy w Turcyi nadchodzą następujące nowe szczegóły:

Sułtan zatwierdził 15 wyroków śmierci, wydanych przez rząd wojskowy w Adanie.

Ikdam donosi, że angielski sekretarz stanu spraw zagranicznych Grey wystosował do Porty w sprawie dyskusyi, prowadzonej na kongresie młodotureckim w Genui, pismo, w którem donosi, iż rząd angielski potwierdza, że Egipt jest integralną częścią Turcyi.

Osman. Lloyd donosi, że Porta przyrzekła rządowi czarnogórskiemu, iż nie zezwoli na przekroczenie granicy osobom, które brały udział w ostatnich niepokojach w Czarnogórze.

Do Salonik zawinęła eskadra turecka, złożona z 9 pancerników i 2 torpedowców. Ludność witała ją entuzyastycznie.

— Dnia 26 b. m. o godz. 9 rano wojsko hiszpańskie pod wodzą gen. Mariny opuściło Feluan i udało się w kierunku Densuk el Dżemin. Hiszpanie rozpoczęli ogień. Maurowie odpowiadali strzałami i wykonali w liczbie 5000 ludzi atak na front hiszpański. Ogień przez pewien czas był bardzo silny.

Po zrekognoskowaniu terenu, Hiszpanie cofnęli się w dobrym porządku, gdy nagle gen. Vicoria padł trafiony kulą w głowę. Maurowie, zachęceni tem, rozpoczęli ogień, ale silnym ogniem hiszpańskim zostali zmuszeni do cofnięcia się. Po stronie hiszpańskiej jest 235 zabitych.

Na prośbę gen. Mariny, aby ze względu na rozległość terenu wojny, przysłano mu posiłki, Rada gabinetowa uchwaliła wysłać jeszcze jedną dywizyę, przyczem prezydent gabinetu Maura oświadczył, że ta wysyłka wcale nie spowoduje rozszerzenia pierwotnego planu wojny.

Sejm.

(46 posiedzenie 1. sesyi IX. peryodu).

Lwów, dnia 4 października.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu otworzył JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni o godzinie 10 minut 45 przed południem.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego odczytali sekretarze wniesione petycye, oraz zgłoszone wnioski i interpelacye.

Wnioski nagłe:

P. ks. Senyka i tow. o zapomogę dla pogorzelców gminy Niemiacz w powiecie brodzkim.

P. Cielucha i tow. w sprawie klęski elementarnej w powiecie grybowskim.

P. dr. Oleśnickiego i tow. z wezwaniem do Rządu w sprawie jak najspieszniejszego wydania koniecznych zarządzeń wykonawczych do ustawy szynkarskiej z r. 1905. Wnioskodawca domaga się dalej, aby Rząd ogłosił publicznie termin, w którym będzie można podawać o koncesye szynkarskie i warunki, jakich mają petenci dopełnić; aby tylko na 800 mieszkańców zakładany był jeden szynk; wreszcie, ażeby przy koncesyach szynkarskich uwzględniano przedewszystkiem handle i kramiki gminne, kościelne i założone przez Tow. oświatowo-ekonomiczne, we wschodniej Galicyi ruskie — w zachodniej polskie.

Wnioski zwykłe:

P. Witosa i tow. w sprawie zniesienia opłat akcyzowych od bydła dorżniętego z konieczności.

P. dr. Marsa i tow. w sprawie budowy klinik brakujących w Uniwersytecie lwowskim.

P. Szweda i tow. w sprawie zabudowania potoków górskich w dorzeczu Soły i Skawy.

Interpelacye:

P. Makucha i tow. do Rządu: 1. w sprawie funduszu szkolnego gm. Wyspa w pow. rohatyńskim; 2. w sprawie zaniedbania szkolnictwa ludowego i tendencyjnego traktowania Rusinów przez Radę szkolną okręg. w Rudkach; 3. w sprawie niszczenia frekwencyi w szkole lud. w Łopuszanach przez Radę szkolną okręgową w Zborowie; 4. w sprawie bezprawnego postępowania władz szkolnych przy dobudowie drugiej sali w szkole ludowej w Brzozowie niżnym w powiecie peczyniżyńskim; 5. w sprawie postępowania władz szkolnych ignorujących żądanie Rady gminnej w Kobyłowłokach zorganizowania szkoły 4-klasowej; 6. w sprawie postępowania władzy szkolnej wobec szkół ludowych w Janowie; 7. w sprawie lekceważenia uchwały Rady gminnej w Porzeczu janowskiem co do zmiany języka polskiego na ruski w tamtejszej szkole; 8. w sprawie nie zatwierdzenia przez Radę szkolną okręgową w Kałuszu Rady szkolnej miejscowej w Długotowie; 9. do Wydziału krajowego w sprawie defraudacyi funduszów gminnych przez byłego naczelnika gminy Bazylego Berczuka w Chomiakówce w powiecie tłumackim.

P. Witosa i tow. w sprawie zniesienia opłaty pocztowej od pieniędzy posyłanych przez wydziały powiatowe do delegatów w sprawie dróg powiatowych gminnych.

P. Krężla w sprawie bezpośredniego połączenia między Brzostkiem a Kołaczycami.

Następnie zabrał głos JE. P. Marszałek krajowy i przemówił w te słowa: Dziś obchodzimy dzień Imienin Najj. Pana. Sądzę, że odpowiem życzeniu wszystkich panów, jeżeli się zwrócę do obecnego tu P. Namiestnika z prośbą, aby zechciał u stóp Tronu imieniem Sejmu wyrazić nasze najgłębsze życzenia szczęścia i długiego życia dla dobra ludów, a do tych życzeń dołączył wyrazy przywiązania, miłości i wdzięczności, które są treścią naszego bytu.

JE. P. Namiestnik dr. Michał Bobrzyński: Życzeniu Waszej Ekscelencyi uczynię zadość.

P. T. Staruch zabrawszy następnie głos, przytoczył w uzupełnieniu swej mowy z dnia 28 z. m. kilka faktów, które, zdaniem jego, mają uzasadnić zarzut nadużycia władzy urzędowej, uczyniony w tem przemówieniu starcście w Rawie ruskiej. W końcu odczytał mowca ustęp z listu, jaki otrzymał z Rawy, w którym dziękują mu za jego wystąpienie.

P. Marszałek krajowy: Ten ostatni ustęp tu nie należy, mianowicie opis wra-

żenia, jakie mowa szanownego posła zrobiła w Rawie.

Z kolei p. Skwarko uzasadniał swój wniosek nagły, żądający wydawania na kolejach państwowych biletów jazdy w języku ruskim. Przy tej sposobności skreślił mowca kilka awantur, jakie urządzili na rozmaitych stacyach kolejowych Rusini, a także i sam mowca, z powodu nieotrzymania biletów jazdy w języku ruskim.

W dyskusyi nad nagłością tego wniosku zabrał pierwszy głos p. dr. Głąbiński. Mowca podniósłszy, że sprawa wydawania biletów jazdy w Galicyi wschodniej także w języku ruskim została już przez Rząd wdrożona i jest traktowana w duchu życzliwym, zauważył, że sprawa ta została wdrożona przez Rząd już dawniej z własnej inicyatywy, nie zaś pod naporem presyi, jakiej jesteśmy obecnie świadkami. P. dr. Głąbiński wyraził przeto zdanie, iż wobec tego, że sprawa ta jest już w toku i ma być przychylnie przez Rząd załatwiona, nie widzi wcale powodu, by wniosek p. Skwarki był traktowany jako nagły.

Dla poparcia nagłości wniosku p. Skwarki zabierali jeszcze głos pp. dr. Korol, T. Staruch i Dumka.

P. hr. Piniński zabrawszy głos, oświadczył, że jeżeli większość zdecydowała się głosować przeciw nagłości, to zupełnie nie skutkiem jakiegokolwiek nieprzychylnego stanowiska dla meritum wniosku. Skoro mamy tak mało czasu i wiemy, że ta część sesyi sejmowej długo trwać nie będzie, powinniśmy ten czas przeznaczyć dla rzeczy praktycznych, które koniecznie trzeba załatwić. Sprawa napisów w języku ruskim na biletach kolejowych jest w toku; uchwała Sejmu jej nie załatwi, lecz Rząd.

Po przemówieniu p. dr. Oleśnickiego, który uzasadniał również nagłość wniosku p. Skwarki, przystąpiła Izba do głosowania, w którem nagłość wniosku odrzucono. Głosowało za nią tylko 26 posłów (oba kluby ruskie).

Nastąpiło uzasadnianie wniosków, zgłoszonych na poprzednich posiedzeniach.

P. A. Theodorowicz we wniosku swym żądał wezwania Rządu, by przystąpił do utworzenia sądu powiatowego z siedzibą w Czernelicy, powiatu horodeńskiego.

Wniosek przekazała Izba komisyi prawniczej.

Uzasadnianie wniosków pp. Szweda i ks. Stojałowskiego, z powodu nieobecności tych posłów w Izbie, usunął JE. P. Marszałek krajowy z porządku dziennego.

Następnie przystąpiła Izba do dalszej dyskusyi nad sprawozdaniem komisyi szkolnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności departamentu I. w odniesieniu do spraw szkolnych, stypendyjnych, fundacyjnych, konserwatorskich i teatralnych za czas od 15 września 1906 do 1 kwietnia 1908 (ref. p. hr. Piniński).

Pierwszy zabrał głos p. Skołyszewski i omawiając sprawozdanie komisyi szkolnej o sprawach teatralnych, przyznał słuszność wywodom p. dr. Oleśnickiego, który twierdził, że w teatrze lwowskim panuje niepodzielnie farsa i operetka. Mowca nie może się zgodzić na twierdzenie referenta komisyi, jakoby dyr. Heller podnosił gust publiczności, a to z tego powodu, że jest wprost przeciwnie: teatr jest prowadzony wyłącznie jako przedsiębiorstwo finansowe i obniża się w nim systematycznie gust publiczności.

Następnie żalił się mowca na lekceważenie przez dyrekcyę teatru lwowskiego rocznic narodowych, która w odnośnych dniach przedstawia sztuki obojętne, obce, a nawet swawolne. Inaczej jednak postępuje dyrekcya teatru krakowskiego, która znajduje zawsze jakąś sztukę odpowiednią ze swojskiego repertoaru.

W końcu wskazał mowca na niski bardzo poziom artystyczny Opery lwowskiej, nie stojący w żadnym stosunku z wysokością subwencyi, udzielaną na tę operę. W operach występują siły trzeciorzędne, włoskie, a orkiestra pozostawia wiele do życzenia.

Mowca zakończył swe przemówienie postawieniem rezolucyi, żądającej polecenia Wydziałowi krajowemu, aby zwrócił baczniejszą uwagę na poziom artystyczny w teatrze lwowskim.

Referent komisyi p. hr. Piniński odpowiadając na wywody poprzednich mowców, zajął się przedewszystkiem zarzutem p. dr. Oleśnickiego, który twierdził, iż młodzież ruska krzywdzona jest przy rozdawnictwie stypendyów. Zdaniem mowcy, p. dr. Oleśnicki nie byłby takiego zarzutu podnosił, gdyby był się przekonał, ile stypendyów jest zastrzeżonych dla młodzieży szlacheckiej, rzym.-kat. religii i polskiej narodowości.

Odnośnie do zarzutu p. ks. Stojałowskiego, jakoby konserwatorowie szykanowali właścicieli domów, zauważył mowca, iż żądania konserwatorów nie są szykanami, lecz stawiane bywają w interesie zabytków artystycznych, które są własnością narodu.

Omawiając z kolei wywody mowców poprzednich w sprawach teatralnych, zaznaczył p. hr. Piniński, iż co się tyczy teatru lwowskiego w niektórych zarzutach było nieco prawdy, nawet wiele prawdy, ale też i nieco przesady. Mowca podniósł, iż w okresie sprawozdawczym komedya poważna i dramat przeważały. Później nastąpiło jednak w tym względzie pogorszenie. Przyczyną tego mogły być zdaniem, mowcy, trudne warunki finansowe, w jakich znajduje się każda dyrekcya teatru lwowskiego.

W teatrze lwowskim grano sztuki, jakich żądał p. Oleśnicki, a więc arcydzieła Słowackiego, Szekspira i Szyllera, lecz mowca musi przyznać, że grano je źle. Fars grano wprawdzie mało, ale były pomiędzy niemi takie, których przedstawiać się nie powinno. Co jednak gorsze, to to, że w wykonaniu tych fars ustalił się w teatrze lwowskim w ostatnich czasach w grze aktorów ton ordynarny, podkreślający w sposób pospolity i drastyczny brudne i skandaliczne ustępy, działające na niskie instynkty ludzkie.

Dalszy ustęp swej mowy poświęcił p. hr. Piniński polemice z wywodami p. dr. Oleśnickiego, przyczem stwierdził, iż wcale literatury słowiańskie nie mają wyższości nad literaturą romańską i polską.

W głosowaniu przyjęto ostatecznie sprawozdanie komisyi szkolnej do wiadomości, oraz dodatkową rezolucyę p. Wasunga podjętą przez referenta, a żądającą polecenia Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył projekt ustawy o ochronie zabytków artystycznych w kraju.

Rezolucyę p. Skołyszewskiego przekazała Izba komisyi szkolnej.

W załatwieniu sprawozdania komisyi budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie aktu darowizny przez Helenę hr. Mierową uczynionej na rzecz kraju, uchwalił Sejm bez dyskusyi: 1. przyjąć do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego, względnie komisyi budżetowej co do zmiany przedmiotu darowizny, uczynionej przez Helenę hr. Mierową na rzecz kraju na pomieszczenie biur i mieszkania Ministra dla Galicyi aktem notaryalnym z 2 czerwca 1902; 2. upoważnić Wydział krajowy do przyjęcia od Heleny hr. Mierowej ekwiwalentu w kwocie 300.000 kor. i do uznania za bezprzedmiotowy wspomniany akt darowizny, o ile się odnosi do realności przy ul. Lichtensteina Nr. 51 w Wiedniu; 3. upoważnić Wydział krajowy do kupna realności w Wiedniu III. Rennweg Nr. or. 1 A w. h. l. 2597 położonej za cenę 430.000 kor. na pomieszczenie biur i mieszkania Ministra dla Galicyi, a to w ten sposób, że powyższa cena kupna 430.000 kor. pokryta zostanie kwotą 300.000 kor., ofiarowaną przez hr. Mierową i pożyczką 130.000 kor. przez kraj zaciągnąć się mającą; 4. upoważnić Wydział krajowy, aby w porozumieniu z Rządem i za tegoż interwencyą zaciągnął pożyczkę amortyzacyjną na hipotekę realności w Wiedniu III. Rennweg Nr. or. 1 A w. h. l. 2597 położonej; 5. upoważnić Wydział krajowy do zawarcia z Rządem umowy na warunkach wyżej określonych.

P. Szwed uzasadniał następnie dwa swoje wnioski. W pierwszym żądał zniesienia podatku domowo-klasowego od domów jedno i dwuizbowych, w drugim zaś ukrajowienia drogi powiatowej Polcharskiej z Żywca do Węgier.

Pierwszy z wniosków przekazał Sejm komisyi podatkowej, drugi komisyi drogowej.

W załatwieniu sprawozdania komisyi gospodarstwa krajowego o wniosku p. Kędziora w sprawie dotacyi funduszu zapomogowego na drenowanie gruntów włościańskich, uchwalił Sejm na ten cel w myśl uchwały swej z 5 lipca 1901 stałą dotacyę roczną na następne dziesięciolecie od 1911 do 1920 r. włącznie w dotychczasowej wysokości 200.000.

Wniosek p. Kurowca, aby dotacyę tę podwyższyć do 300.000 kor. i wniosek p. Sandulaka, aby podwyższyć dotacyę aż do 400.000 kor. w głosowaniu Izba odrzuciła.

Następnie dokonała Izba wyboru uzupełniającego jednego członka komisyi wodnej w miejsce p. dr. Oleśnickiego. Wybrany został p. Kurowiec.

Z kolei w załatwieniu sprawozdania komisyi administracyjnej o wniosku posłów Skołyszewskiego i Ptaka w sprawie uregulowania granic między powiatami krakowskim i wielickim, polecił Sejm Wydziałowi krajowemu przeprowadzenie rokowań pomiędzy reprezentacyami powiatów krakowskiego i wielickiego, dalej rokowań z reprezentacyami gmin, których grunty rzeka Wisła obecnie przerzyna, oraz rokowań z odnośnemi władzami rządowemi i ażeby na najbliższej sesyi sejmowej z odpowiednimi wnioskami wystąpił.

W myśl sprawozdania komisyi budżetowej (ref. p. dr. Kozłowski) o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycyj gmin o uwolnienie, względnie obniżenie lub odpisanie zaległych prestacyj nauczycielskich, uchwalił następnie Sejm zniżyć począwszy od 1 stycznia 1909 r. w drodze łaski dotychczas uiszczane prestacye na płace nauczycieli gminom: a) Bezmichowa dolna i górna, powiatu liskiego, z kwoty po 80 kor. rocznie przypadającej od każdej z tych gmin do wysokości 8 prc.; b) Głuchów, powiatu sokalskiego, z kwoty 255 kor. 62 hal. do wysokości 12 prc.; c) Rzeszotary, powiatu wielickiego, z kwoty 261 kor. 30 hal. do wysokości 10 prc.; d) Łosiniec, powiatu turczańskiego, z kwoty 328 kor. 98 hal. do wysokości 15 prc.; e) Pletenice, powiatu przemyślańskiego, z kwoty 183 kor. 38 hal. do wysokości 15 prc; całej należytości podatków bezpośrednich wraz z dodatkami państwowymi w tych gminach opłacanych.

Nad petycyami zaś gmin: Pilzna, Krosna, Wojnicza, Koniuszek siemianowskich, Studzian, Kossowy, Łowczy, Ropczyc — przeszedł Sejm do porządku dziennego.

Postawioną w toku dyskusyi rezolucyę p. Styły o zniesienie w ogóle prestacyj nauczycielskich przekazał Sejm komisyi budżetowej, wniosek zaś p. Wasunga, aby całą sprawę odesłać napowrót do Wydziału krajowego uzyskał zaledwie 26 głosów.

W załatwieniu sprawozdania komisyi prawniczej, wyraził z kolei Sejm zdanie, że w interesie należytego wymiaru sprawiedliwości i dobra mieszkańców gmin Postołówka i Rakówkąt leży wydzielenie ich wraz z obszarami dworskimi z okręgu sądu pow. w Kopyczyńcach i wcielenie do okręgu sądu pow. w Husiatynie.

P. A. br. Brunicki referował następnie sprawozdanie komisyi prawniczej o wniosku p. ks. Stojałowskiego w sprawie poprawy bytu służby kościelniej, a w szczególności organistów i dyaków. Referent wniósł, aby wniosek p. ks. Stojałowskiego przekazał Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia wniosku na najbliższej sesyi sejmowej.

W dyskusyi zabrał pierwszy głos p. P. Staruch i omawiał niebywały „wyzysk“ dyaków.

Do głosu zapisani byli jeszcze za wnioskiem komisyi pp.: ks. Senyk i Myroniuk-Zajaczuk, przeciw pp.: Sandulak, Sodomora, Dumka i Skwarko.

Po zamknięciu dyskusyi wybrano mowców generalnych: *pro* p. ks. Senyka, *contra* p. Sodomorę.

Na tem o godz. 2 po południu zamknął JE. P. Marszałek krajowy posiedzenie, naznaczając następne na jutro, wtorek, godz. 10 rano.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 4 października. *(Tel. pr.).* Otwarcie drugiej wystawy prac uczniów rękodzielniczych odbyło się wczoraj przed południem w salach Izby rękodzielniczej na Kotłowem. Na otwarcie tej wystawy przybyli: delegat Rady szkolnej krajowej radca dworu Franke, sekretarze Izby rękodzielniczej lwowskiej: Ferdynand Ohly i Juliusz Starkel (jun.), oraz jej członkowie Józef Frühauff i Antoni Przyszlak, dyrektor lwowskiego Muzeum technologicznego dr. Obmiński, instruktor przemysłowy Witold Ostrowski jako reprezentant Namiestnictwa i Ministerstw: handlu oraz robót publicznych, prezydent miasta dr. Leo z radnymi, posłowie: Petelenz, Staniszewski i Zieleniewski, starsi cechów i liczna publiczność. Pierwszy przemówił p. Piotr Kossobucki, prezes krak. Izby rękodzielniczej, organizatorki wystawy. Następnie przemawiali pp. Ostrowski, Leo, Franke, Petelenz, Ohly i dr. Merz, reprezentant centralnego Związku gal. przemysłu fabrycznego, poczem prezydent Leo przeciął wstęgę o barwach narodowych i ogłosił wystawę za otwartą. Obejmuje ona gotowe prace z rozmaitych działów rękodzielnictwa i rysunki uczniów i czeladników z przeszło 69 pracowni krakowskich.

Kraków, 4 października. *(Tel. pryw.).* Dziś rano na Wawelu ks biskup Nowak w obecności ks. kardynała Puzyny odprawił nabożeństwo z okazyi Imienin Najj. Pana. W nabożeństwie wzięli udział naczelnicy władz rządowych i autonomicznych. Dla wojskowości odbyło się nabożeństwo w kościele św. Piotra.

Kraków, 4 października. *(Tel. pr.).* Wczoraj po południu na stacyi Ciężkowice za Trzebinią, wskutek nagłego, gwałtownego wstrząśnienia pociągu, wiozącego uczestników wycieczki włościańskiej z Galicyi, wracających z Częstochowy, wiele osób doznało potłuczeń. Opatrzono je w Krakowie. Dwie z nich cięższej potłuczone pozostały w Krakowie, reszta odjechała do domów.

Kraków, 4 października. *(Tel. pryw.).* Do tutejszej dyrekcyi policyi nadszedł telegram z Mielca, wzywający do ścigania zbiegłego z Mielca kasyera tamtejszego Tow. zaliczkowego, który popełnił defraudacyę. Wysokość defraudacyi stwierdzona będzie po przeprowadzeniu rewizyi kasy i ksiąg.

Würzburg, 4 października. Książę bawarski Ludwik podczas odsłonięcia w Helmstadt pomnika na pamiątkę zranienia tam podczas wojny w r. 1866 ks. Ludwika, wypowiedział mowę, w której podniósł, że przez gwałtowne wyparcie Austro-Węgier z Niemiec, podcięto główną arteryę niemieckości w Monarchii austro-węgierskiej. Wskutek tego Niemcy tamtejsi nie są w stanie utrzymać dłużej swego kierującego stanowiska. Najpierw stracili Węgry, a następnie w innych krajach Monarchii, w których mieszkają razem z innemi narodowościami niemieckiemi, wypierani są przez nie. Sąsiedniej monarchii niemieckiej nie pozostaje nic innego, jak tylko silnie razem się trzymać, zaniechać sporów. Niemcy tamtejsi muszą być wiernymi obywatelami państwa, dzielnymi ludźmi, a wówczas uda się im odzyskać napowrót to stanowisko, które się im należy. Lecz nie powinni zezować poza granice swego państwa, bo to jest zdradą stanu. Następnie książę wskazał na sojusz Austryi z Niemcami. Sojusz ten zażegnał ciężką wojną grożącą obu Monarchiom i utrzymał pokój. Życzył, aby trójprzymierze jeszcze długo istniało, a mowę swą zakończył okrzykiem na cześć księcia regenta.

Wiedeń, 4 października. Były amerykański wydawca dzienników, Albert Pulitzer, brat znanego wydawcy *New York Wordl,* zastrzelił się tu w „Grand hotelu“ z powodu nieuleczalnej choroby.

Paryż, 4 października. Prezydent Fallières wyjechał wczoraj do departamentu Lot et Garonne.

Paryż, 4 października. Tygodnik *Opinion* zamieszcza artykuł przewodniczącego komisyi marynarki Izby deputowanych, Lauriera. W artykule tym Laurier ostro krytykuje organizacyę marynarki francuskiej i przeciwstawia jej marynarkę niemiecką, która mimo to, że ma mniej arsenałów i oficerów, jest po marynarce angielskiej najlepsza.

Madryt, 4 października. Infant Carlos burboński wyjechał do Melilli. Król i królowa odprowadzili go na dworzec; publiczność zgotowała mu owacyę.

Madryt, 4 października. Prezes gabinetu Maura wróciwszy z posłuchania u króla, oświadczył w wywiadzie, że rząd musi jak najrychlej ukończyć kampanię marokkańską i dlatego trzeba do Melilli wysłać nowe oddziały wojskowe.

Melilla, 4 października. Na górze „Laxia“ spostrzeżono 1500 Maurów. Sądzą, że niektóre oddziały szczepów przyłączyły się do wojska. Maurów rozproszono.

Portland (stan Oregon), 4 października. Gdy prezydent Taft przybył tu automobilem, celem wygłoszenia mowy, policya przytrzymała jakiegoś człowieka, który bardzo gwałtownie usiłował przybliżyć się do automobilu, aby zrobić — jak twierdził — zdjęcie migawkowe. Przy aresztowanym znaleziono rewolwer i znaczną ilość nabojów.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 4 października. *(Tel. pryw.).* Izba sądowa warszawska rozpatrywała sprawę Stefana Lewandowskiego, oskarżonego o przechowywanie literatury nielegalnej celem jej rozszerzania. Skazano go na rok i 3 miesiące twierdzy.

Warszawa, 4 października. *(Tel. pryw.).* W projekcie ministeryalnym w sprawie zaprowadzenia samorządu w kraju północno-zachodnim, wzięto pod uwagę także gubernię chełmską. Działacze rossyjscy w Chełmszczyźnie wystąpili z propozycyą wyłączenia z tego projektu utworzyć się mającej gubernii chełmskiej, bo warunki miejscowe w niej są zupełnie inne, a ograniczenia dla ludności polskiej, znajdujące się w projekcie ministeryalnym, są niewystarczające z powodu znacznej liczby ludności polskiej w gub. chełmskiej. Działacze ci doradzają, aby ministerstwo opracowało dla gub. chełmskiej projekt specyalny.

Kijów, 4 października. *(Tel. pryw.).* Ukazem senatu rozwiązano polskie Towarzystwo „Oświata“ i wszystkie jego oddziały.

Kijow, 4 października. *(Tel. pryw.)* Posłem do Rady państwa w gub. kijowskiej wybrano hr. Andrzeja Bobrińskiego; wybór zapewniły mu głosy polskie.

Kijow, 4 października. *(Tel. pryw.).* Wyborcy polscy wnieśli do senatu skargę na zakaz używania języka polskiego podczas zebrań wyborczych do Rady państwa.

Petersburg, *Russkoje Słowo* pisze: Do Petersburga wezwano atamana nakaźnego kozaków dońskich generała Sazonowa, który wedle pogłosek zająć ma stanowisko generała gubernatora warszawskiego i komenderującego wojskami w okręgu warszawskim, w miejsce gen. Skałłona, który ma ustąpić. Przed dwoma laty gen. Sazonow był naczelnikiem sztabu generalnego w Warszawie.

Petrowsk nad jeziorem Kaspijskiem 4 października. Onegdaj przybył na statku „Skobelew“ były szach perski, Mahmed Ali. Wczoraj udał się specyalnym pociągiem do Odessy.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

MAGAZYN FUTER
JULIANA SOLIKA
przedtem Fr. Mroziński
we Lwowie, ul. Sobieskiego 4.
Cenniki gratis i franko.
poleca na sezon zimowy wszelkie gatunki futer, damskie i męskie podług najnowszych fasonów oraz kolie, czapki i zarękawki. Żakiety damskie z baranków krymskich, źrebiąt, astrachanów oraz materye najnowsze na wierzchy w największym wyborze. Ceny umiarkowane.

CUKIERNIA
pod
„Wozem Drzymały"
otwarta od 7-mej rano do 12-tej w nocy.
WŁADYSŁAWA PODHALICZA
Lwów, ul. Akademicka l. 5,
(obok Magazynu Wnych Schayerów)
poleca najlepszą KAWĘ, CIASTA, LODY, CUKRY, HERBATNIKI, TORTY w 50 gatunkach. Zamówienia na wesela, imieniny, urodziny, bale, rauty, wykonuje jak najstaranniej.
Z prowincyi zamówienia odwrotnie i tanio.

NADESŁANE.

Homeopata
Dr. DORNFEST
Lwów, ul. Sykstuska l. 14,
ordynuje od 3—6, leczy wszelkie choroby też zastarzałe metodą homeopatyczną. Broszurki „Sposób leczenia" za nadesłaniem 1 kor. 20 hal. w markach.

Dom bankowy i kantor wymiany
Sokal i Lilien
przeniósł biuro swe
napowrót na róg ul. Hetmańskiej i Kilińskiego
do nowo zbudowanej kamienicy.

Konkurs
na posadę weterynarza miejskiego ogłasza niniejszem gmina miasta Janów koło Lwowa (stacya klimatyczna).

Płaca roczna wynosić będzie 1200 kor. w ratach miesięcznych z góry — tudzież wolne pomieszkanie.

Zauważa się, że Janów oddalony jest od Lwowa o 23 klm. a połączenie kolejowe ze Lwowem bardzo wygodne,

W promieniu 23 klm. brak w okolicy lekarza weterynaryi — są przeto wszelkie widoki posiadania praktyki prywatnej.

Prócz tego będą roczne dochody — a gmina czyni starania utworzenia w Janowie stacyi ładowania zwierząt rzeźnych.

Termin wnoszenia podań o tę posadę zakończy się z dniem 15 listopada 1909.

Ustnych lub pisemnych wyjaśnień udziela chętnie podpisany.

Podania udokumentowane wnosić należy pocztą lub osobiście na ręce Zwierzchności gminnej.

Janów koło Lwowa, 25 września 1909.
Zastępca burmistrza: P. Jużków.

Specyalista chorób wenerycznych i skórnych
Dr. B. RENTSCHNER
Lwów, ul. Krakowska 20, l. piętro.
Schorzenia przewlekłe, niemoc płciowa, Kosmetyka (usuwanie włosów z twarzy i brodawek)
od 2—5 po południu.

WILLA
w Zakopanem
o kilkunastu pokojach, kilku werandach i balkonach, na jednej z głównych ulic, z obszernym placem i ogrodem, z całem urządzeniem (także na zimę)
do sprzedania.
Bliższa wiadomość w redakcyi »Gazety Lwowskiej«, (od godz. 12—2).

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 4 października 1909.

Hotel George'a.

PP. St. Rubczynski ze Zborowa, dr. Br. Csillik z Tarnopola, St. Pruszyński ze Złoczowa, T. Polauski z Dąbrowic, St. Bohdanowicz z Tłumacza.

Hotel Victoria.

P. J. Müller z Błyszczy.

Hotel „Austria".

PP. Fr. Buczyński ze Stryja, K. Schima z Wiednia.

Hotel Europejski.

PP. J. Landesberg z Tarnopola, St. Zawistowski z Supranówki, K. Abgarowicz z Monastyrzysk, A. Gruszecki z Rzeszowa, K. Romański z Hrusiatycza.

Hotel Francuski.

P. R. Chlebowski z Podłuża.

CENNIK
lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 4 października.

	płacą walutą koron. K	h	żądają K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	628	—	638	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	402	—	412	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	567	—	585	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	410	—	—	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
" " " 4½ pr. „ los w 50 l.	99	10	99	80
" " " 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94	—	94	70
" kra 4½ pr. „ los w 51 l.	100	—	100	70
" " 4 pr. „ los w 57 l.	94	50	95	20
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	..	—	—
4 pr. los w 56 lat	94	—	94	70
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	20	97	99
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
" " " 4½ pr. (3 em.)	99	80	100	50
" " " 4 pr. (4 em.)	93	40	94	10
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93	40	94	10
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	94	30	95	—
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	91	—	91	70
" " " 4 konwers.	93	30	94	-
" szkolna kraj. 4 pr. z r. 1908	94	—	94	70
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	116	—	122	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	30	11	38
20 frankówka	19	04	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	253	-	256	-
" " papierowych	255	-	257	-
100 marek niemieckich	117	40	117	80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 2 października 1909

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	95 10	95 30
styczeń-lipiec	95 05	95 25
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	98·15	98 35
kwiecień-październik	98·40	98 60
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
" " 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	164 25	168·26
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	238 —	— —
" " 1864 po 100 zł.	314·—	318·—
" " 1864 po 50 zł.	314·—	318·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł 5 pr.	289·25	291 25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·55	116·75
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	95·—	95·20
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·50	96·50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·70	115·70
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	453 —	455·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	118·20	119·20
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk (ostemp. akcye)	94·75	95 75
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron wolne od podatku 4 pr.	95·—	96·—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	103·—	104·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	95·60	96·60
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	95·35	96·35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em z r. 1886, 4 prc.	97·50	98·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·10	98·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	97·50	98·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em z r. 1888, 4 prc.	96·10	97·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	97·30	98·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	97·10	98·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	96·—	97·—
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94·—	95·—
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	94 85	95·85
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	94 50	95·50
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	115·75	116 75
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	100·—	100·20
" " " w wal. kor. 4 pr.	—·—	—·—
" obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	148·—	150 —
" poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	209 50	213 50
" " " " 50 zł. (100 kor.)	209·50	213·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·—	95·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	91 90	92 90
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	101·50	102 50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·85	94·85
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·40	101·40
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·50	94·50
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·—	98·50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	90·40	91·40
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	95 25	101·25
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	201·75	202 75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	94·75	95·75
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	232·—	288 —
" " " " " 1889 3 pr.	270·—	276 —
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·90	—·—
" " " " " 4 pr.	94·—	95·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·50	110·50
" " " " los 50 l. 4½ pr.	99·25	99·75
" " " " " 60 l. 4 pr.	94·—	95·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	93 60	94·60
" " " " 4 pr. los. 41 lat	96·—	97·—
" " " " 4 pr. stare	95·70	96·70
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·—	100 50
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 42 lat 4½ pr.	99 75	100 75
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	93·35	94·35
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98·35	99·35
" " " 50 lat w. k. 4 pr.	98·50	99·50
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	113·25	114 25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	113·75	114·75
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88·40	89 40
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94·30	95 30
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	100 90	101 90
" " " " 1890 " 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	22·75	24·75
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	509·—	519·—
Clary 40 zł. m. k.	175·—	185·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	116·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	112·—	122·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	79 25	85·25
Palfy 40 zł. m. k.	220·—	230·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	56 25	60 25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	34·25	38 25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	67·—	73·—
Salma 40 zł. m. k.	275·—	285·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	112·—	122·—
K. Akcye banków (za sztukę)		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	310·—	311·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3480·—	3482·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	665·75	666·75
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	769 25	770 25
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	629 —	630 50
Galic. banku hip. 200 zł.	632·—	636·—
" " dla han. i przem. 200 zł.	405·-	410·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	492 25	493 25
" Austro-węg. 1400 kor.	1765·—	1775 —
" Związku (Unionbank) 200 zł.	581·25	582·25
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	248·50	249 50
Zivnosteńska banka 100 zł.	246·—	247 40
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	440·—	—·—
" " " akcye zakład. 200 zł.	400·—	410·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5345·—	5350 —
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	405·—
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	558 —	562 —
" Lwów - Kleparów - Jaworów lok. 400 kor.	340·—	350
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1025·—	1029·50
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	752·—	760·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	758·—	768 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	736 50	737 50
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2845 —	2853 —
Schodnicy 500 kor.	555 —	559·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	369·50	370 —
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	311 —	316 —
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·75	239 95
Paryż za 100 franków	95 40	95·56
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117 47½	117 67½
Włoskie banki	94·95	95 12½
Francuskie banki	— —	—·—
Szwajcarskie banki	95 35	95·52½
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·37	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·13	19·14
20-markówka	23·50	23·54
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·50	117·70
Włoskie banknoty za 100 lir.	95 05	95·25
Ruble	2·55	2·55¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 180/9 (7) (9600 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Dawida Kaufmana w Busku odbędzie się dnia 5 listopada 1909 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., licytacya 1/3 372 gm. kat. Kozłów, wraz z przynależnościami, składającemi się z 7 sztuk orzechów, 2 czereśnie i 72 śliwek.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 533 kor. 33 hal., przynależności zaś na 13 kor. 07 hal.

Najniższa cena wynosi 364 kor. 30 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości, dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II
Busk, dnia 14 września 1909.

L. cz. E. 1214/9 (3) (9811)

Edykt licytacyjny.

Dnia 2 listopada 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 36, odbędzie się licytacya realności lwh. 217 ks. gr. Hołobutów tworzącej gospodarstwo włościańskie.

Wartość szacunkowa wynosi 8600 kor.

Najniższa oferta niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 5734 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sadu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 12 sierpnia 1909.

L. cz. E. 3171/9 (9649 3—3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy dla handlu i przemysłu w Kałuszu odbędzie się dnia 18 października 1909 o godzinie 8·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. III. w Kałuszu, licytacya całej realności lwh. 129 ks. gr. Zbora Michała Bihuna, syna Iwana i Anastazyi Bihun własnej złożonej z domu, budynków gospodarczych i około 20 morgów gruntu.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na sumę 11.990 kor.

Najniższa cena wynosi 7993 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, dnia 12 sierpnia 1909.

L. cz. E. 4367/9 (9650 3—3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Eisiga Schönberga, odbędzie się dnia 25 października 1909 o godzinie 8·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. III. w Kałuszu, licytacya całych realności obj. lwh. 226 i 252 ks. gr. gm. Petranka masy spadkowej po ś. p. Rudolfie Zachariasiewiczu własnych złożonych z domu, budynków gospodarczych i około 43 morgów gruntu.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione, pierwsza na 25.370 kor. zaś druga na 500 kor.

Najniższa cena wynosi co do pierwszej 16.913 kor. 34 hal., zaś co do drugiej 333 kor. 34 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, dnia 6 września 1909.

L. IX. b. 1534/09 (17) (9705 3—3)
Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościniec państwowy w tarnopolskim okręgu budowniczym w latach 1910, 1911 i 1912, odbędzie się 21 października 1909 w c. k. Starostwie w Tarnopolu licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1910 dostawić się mającego wynoszą: 34.680 kor. 75 hal. za 4380 m³.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionej c. k. Ekspozyturze, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe co do każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych szutrowisk.

Oferty nie sporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, będą zwrócone oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zaś po terminie licytacyi oferty nie będą przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 27 września 1909.

L. cz. E. 754/9 (4) (9605 3—3)
Edykt licytacyjny.

Dnia 22 października 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V. odbędzie się licytacya połowy realności objętej lwh. 84 gm. Ladzkie Nykoły Ostasza s. Wasyla własnej, składającej się z parceli budowlanej o pow. 6 ar. 86 metr.², na której znajdują się dwie chaty i stajenka wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 675 kor.

Najniższa cena wynosi 450 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tyśmienica, dnia 6 sierpnia 1909.

L. cz. E. 179/8 (31) (9594 3—3)
Zobowiązany Józef Borzemski właściciel dóbr w Kołodziejówce.
Edykt licytacyjny.

Na żądanie ks. Zenona Szeparowicza zastąpionego przez adwokata dr. Bogumiła Liebesmana w Stanisławowie odbędzie się dnia 25 października 1909 o godzinie 10 rano w tut. sądzie w biurze Nr. 2 licytacya dóbr Kołodziejówka lwh. 147 i Dobrowlany lwh. 104 ks. gr. dla większych posiadłości wraz z przynależnościami t. j. budynkami, ogrodzeniami i drzewami owocowemi.

Nieruchomości Kołodziejówka i Dobrowlany z przynależnościami wystawione na licytacyę, są ocenione na 192.279 kor.

Najniższa cena wynosi 128.168 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 19 września 1909.

L cz. E. 1588/9 (5) (9634 3—3)

Na żądanie pow. Towarzystwa zaliczkowego w Brzozowie odbędzie się dnia 29 października 1909 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 licytacya należącej do Jana Matusza 1/3 części realności lwh. 241 ks. gr. gm. Haczów, stanowiącej gospodarstwo obszaru w całości 10¾ morgi wraz z przynależnościami.

Część nieruchomości wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 5243 kor. 70 hal.

Najniższa cena wynosi 3495 kor. 80 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się przyjmuje i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przerzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brzozów, dnia 17 września 1909.

L. cz. E. 1292/9 (5) (9633 3—3)

Na żądanie Abrahama Walda, Salomona Walda i Natana Willnera, odbędzie się dnia 29 października 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17, celem zniesienia współwłasności, licytacya realności lwh. 305 ks. gr. gm. Humniska, stanowiącej gospodarstwo obszaru 3¼ morga Agnieszki Trznadel własnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3154 kor.

Najniższa cena wynosi 2102 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się ustala w myśl §§ 272—280 pat. niesp. i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brzozów, dnia 17 września 1909.

L. cz. E. 719/8 (5) (9606 3—3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Ozyasza Gottesmana odbędzie się dnia 4 listopada 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacya realności lwh. 452 ks. gr. Winniki wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1046 kor., przynależności zaś na 19 kor.

Najniższa cena wynosi 710 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Winniki, dnia 23 września 1909.

L. cz. E. 1887/9 (4) (9629 3—3)
Edykt licytacyjny.

Dnia 4 listopada 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 33, odbędzie się licytacya:

a) realności objętej lwh. 61 ks. gr. gm. Dąbrówka polska.

b) realności obj. lwh. 139 tej samej księgi grunt.

c) 2/28 części realności lwh. 113 pomienionej ks. gr.

a) Nieruchomość objęta lwh. 61 ks. gr. gm. kat. Dąbrówka polska wystawiona na licytacyę jest oceniona na 3284 kor.,

b) nieruchomość objęta lwh. 139 pomienionej ks. gr. jest oceniona na 193 kor.,

c) 8/28 części realności obj. lwh. 113 pomienionej ks. gr. oceuione na 650 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności lwh. 61 kwotę 2189 kor. 34 hal.,

Najniższa cena wynosi co do realności lwh. 139 kwotę 128 kor. 67 hal.,

Najniższa cena wynosi co do realności 2/28 części lwh. 113 kwotę 433 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 11 września 1909.

L. cz. E. 184/9 (5) (9733 3—3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Pinkasa Felznera w Jaryczowie nowym odbędzie się dnia 5 listopada 1909 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacya:

a) realności lwh. 203, tudzież
b) lwh. 412 ks. gr. Ubinie i
1/2 lwh. 425 ks. gr. gm. Nowosiółki.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione na: a) 530 kor. 72 hal., b) 4312 kor. 90 hal. i c) 1250 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 353 kor. 82 hal., ad b) 2875 kor. 27 hal., ad c) 833 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Busk, dnia 14 września 1909.

L. cz. E. 1024/9 (12) (9697 3—3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Hirscha Grauera odbędzie się dnia 15 listopada 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12 w Niemirowie licytacya:

1/4 części realności lwh. 194,
1/2 realności lwh. 194,
całej realności lwh. 1322,
1/3 części realności lwh. 478 gminy Radruż wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków mieszkalnych i gospodarczych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: a) 1/4 części realności lwh. 194 na 1272 kor. 82 hal., jej przynależności na 370 kor., b) połowa realności lwh. 194 na 2545 kor. 64 hal., jej przynależności na 740 kor., c) całej realności lwh. 1322 na 190 kor. 50 hal., d) 1/3 części realności lwh. 478 na 1933 kor. 34 hal., jej przynależności na 330 kor.

Najniższa oferta wynosi: a) 1095 kor. 22 hal., ad b) 2190 kor. 42 hal., ad c) 127 kor., ad d) 1508 kor. 90 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Niemirów, dnia 13 września 1909.

L. cz. E. 679/9 (11) (9769)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jana Sochy prawonabywcy Ernesta Baklsen w Borowej, odbędzie się dnia 29 października 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 w Pilznie licytacya realności lwh. 375 ks. gr. gm. Borowa objętej, Józefa Sochy własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1671 kor.

Najniższa cena wynosi 1114 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Pilzno, dnia 27 września 1909.

L. cz. E. 1022/9 (11) (9696 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Hirscha Grauera, odbędzie się dnia 15 listopada 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 w Niemirowie licytacya realności lwb. 252, 175 i 1214 gminy Badruż objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków gospodarskich i mieszkalnych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: a) lwh. 252 na 7492 kor. 50 hal., jej przynależności na 250 kor., b) lwh. 175 na 1355 kor., c) lwh. 1214 na 1470 koron.

Najniższa cena wynosi: ad a) 5161 kor. 67 hal., ad b) 903 kor. 34 hal., ad c) 980 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego pozostaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu Sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż Sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie Sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Niemirów, dnia 13 września 1909.

L. cz. E. 78/9 (3) (9714 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie pow. Kasy oszczęd. w Wieliczce, zastąpionej przez adw. dr. Gwidona Friedberga w Wieliczce, odbędzie się dnia 10 listopada 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28, licytacya majętności Janowice lwh. 610 tut. ks. tab. obj. w gminie kat. Janowice w okręgu c. k. sądu powiatowego w Wieliczce położonej, wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza żywego i martwego mianowicie: 14 krów, 2 jałówek, 2 cieląt, 3 klaczy, 4 wozów kompletnych, 3 pługów, 3 płużków, 2 wózków, 1 powozu, 1 sani wyjazdowych, 1 młocarni ręcznej, 1 siewnika i innych drobniejszych sprzętów gospodarczych.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 72.638 kor. 88 hal., przynależności zaś na 4293 kor.

Najniższa cena wynosi 51.287 kor. 92 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VIII.

Kraków, dnia 10 września 1909.

L. cz. E. 1013/9 (4) (9756 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Wasyla Capa w Ustrzykach, zastąpionego przez pełnomocnika dr. Reisnera, adw. w Ustrzykach, odbędzie się dnia 27 października 1909 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya połowy realności lwb. 353 ks. gr. gm. kat. Ustrzyki wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 3220 kor., przynależności zaś na 65 kor.

Najniższa cena wynosi 2190 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 27 września 1909.

L. 14.669/09 (9266 1—3)

Ogłoszenie.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Wadowicach podaje niniejszem do wiadomości, że w dniu 19 października 1909 odbędzie się między godziną 2 a 6 po południu w kancelaryi oddziału c. k. straży skarbowej w Kętach rozprawa celem zawarcia solidarnej ugody co do prawa poboru podatku spożywczego od mięsa w okręgu poborowym Kęty na rok 1910 a warunkowo t. j. z prawem wypowiedzenia na lata 1911 i 1912 lub też bezwarunkowo na powyższy trzechletni okres czasu.

Jako cenę ugodową na ten przedmiot ustanawia się roczną kwotę sześć tysięcy dziewięćset (6900) koron.

Do rozprawy przystąpić musi przeważna część przedsiębiorców co do ilości głów i rozmiaru przedsiębiorstwa podlegającego opłacie podatku konsumcyjnego od mięsa w pomienionym okręgu poborowym albo osobiście, albo przez swego wykazanego pełnomocnika.

Oferty na wydzierżawienie przedmiotowego prawa wniesione po niniejszem ogłoszeniu mogą być tylko wtedy uwzględnione, jeżeli przewyższą wyznaczony ryczałt co najmniej o 10 prc., jeżeli będą dawać zupełną gwarancyę pewności i jeżeli zostaną tak wcześnie wniesione, aby interesowani przedsiębiorcy mogli być zawiadomieni najpóźniej na 14 dni przed wyznaczoną rozprawą ugodową t. j. najpóźniej do 4 października 1909. Oferta taka będzie miała tylko ten skutek, że ofiarowany w niej czynsz będzie żądany jako roczny ryczałt ugodowy.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Wadowice, dnia 16 września 1909.

L. cz. E. VIII. 2155/9 (5) (9786)

Edykt licytacyjny.

Dnia 25 października 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7 odbędzie się licytacya realności obj. lwh. 1959 ks. gr. gm. Medyka wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 302 kor. 75 hal., przynależności zaś na 39 kor. czyli łącznie na 341 kor. 75 hal.

Najniższa cena wynosi 227 kor. 82 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Przemyśl, dnia 10 września 1909.

Ч. сп. E. 502/9 (4) (9776)

Оголошене переторгу.

На попиранє Дирекції взаємного кредиту „Віра", стов. зарестр. з обмеж. порукою в Перемишли, заступленої через здв. др. Кормоша, відбуде ся 28 жовтня 1909 перед полуднем о 8 годині в низше означенім суді, комната ч. 7 у Старійсоли переторг реальности обнятої вг. 203 кн. ґр. гром. Посада хирівска і вгч. 709 кн. ґр. гром. Хирів зобовязаних власних.

Продати ся мають недвижимість 1. обнята вгч. 203 кн. Посада хирів. є оцінена на 1920 кор., 2. а обнята вгч. 709 кн. ґр. гром. Хирів на 1720 кор.

Найнизша подача виносить ad 1. 1280 кор., ad 2. 1147 кор., понизше тої квоти не відбуде ся продаж.

Условія переторгу, котрі ся затверджує і принимаєсь за підставу дальшого поступованя ег'зек. і грамоти, відносячі ся до недвижимости (витяг ґіпотечний, витяг катастральний, протоколи оцінена і т. д.), могуть ті, що мають охоту купувати, переглянути в низше означенім суді комната ч. 7 підчас годин урядових.

Права, котрі би продаж робили недопустимою, належить найпізнійше на дни судовім, визначенім до переторгу, перед переторгом зголосити в суді, бо инакше що до недвижимости самої вже більше не могуть бути підношені.

О дальших випадках поступованя переторгового увідомляти ся буде особи, для котрих під той час що до недвижимостей, якісь права або тягарі суть установлені, або в току поступованя переторгового установлені будуть, в тім випадку тілько прибитєм в суді, як би они ані не мешкали в области низше означеного суду, ані не вказали поіменно повновластця для доручень мешкаючого в місцевости суду.

Ц. к. Суд повітовий Відділ III.

Старасіль, дня 17 серпня 1909.

Upadłości.

L. cz. S. 2/9 (1) (9682 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zezwolił na otwarcie kupieckiego konkursu do majątku pana Jakóba Tigera spólnika zarejestrowanej firmy "Jakób Tiger i Samuel Margulies wyrób cegieł w Folwarkach", tudzież po myśli § 63 ord. konk. konkurs do majątku p. Cylli Tigerowej w Złoczowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę Sądu kraj. Włodzimierza Dolnickiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana Joachima Müttera w Złoczowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi wyznaczonej na dzień 4 października 1909 o godzinie 10 przed południem w tym sądzie, w biurze Nr. 10 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 1 listopada 1909, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 16 listopada 1909, godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Złoczowie lub w pobliżu Złoczowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 18 września 1909.

Wyroki prasowe.

Zl. 219 (9573)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Graz hat mit dem Erkenntnisse vom 20 September 1909, Pr. V. 21/9, die Weiterverbreitung der Nummer 38 der Zeitschrift: „Spaßvogel" vom 18 September 1909 wegen des Artikels: „Der Stammgast" in der Stelle von „Sch glaube an" bis „Leben. Amen" nach § 303 St. G. verboten

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Graz hat mit dem Erkenntnisse vom 21 September 1909, Pr. V. 22/9, die Weiterverbreitung der Nummer 262 der Zeitschrift: „Grazer Tagblatt" (Morgenausgabe)" vom 21 September 1909 wegen der Stelle von „Es ist wahrhaft erstaunlich" bis „außerordentlich leicht" des Artikels: „Aehrenthals Soll und Haben" nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 20 September 1909, Pr. I. 704/9, die Weiterverbreitung der Nummer 108 der Zeitschrift: „Samostatnost" vom 16 September 1909 wegen der Stelle von „Mily Hlase Naroda" bis „v ceskem lidu zije" des Artikels: „Hlas Naroda odpovedel" nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 20 September 1909, Pr. 53/9, die Weiterverbreitung der Nummer 38 der Zeitschrift: „Plzensky Kraj" vom 17 September 1909 wegen der Stelle von „Povestny" bis „braku" und von „Steinbrenerovy" bis „lidicek" des Artikels: „Kultura a skolstvi" und von „Frant. slechtic Hardtmuth" bis „Hardtmuthovym" des Artikels: „Frant. slechtic Hardtmuth" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 21 September 1909, Pr. I. 65/9, die Weiterverbreitung der Nummer 37 der Zeitschrift: „Deutsches Südmährerblatt" vom 17 September 1909 wegen der Stelle von „Die eigentlichen Schuldtragenden" bis „Rechnung trägt" des Artikels: „Czechische Lausbübereien" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 20 September 1909, Pr. 91/9, die Weiterverbreitung der Nummer 38 der Zeitschrift: „Severni Morava" vom 17 September 1909 wegen des Artikels: „MOhelnice (Uterni vyroeni trh)" und der Stelle von „O zradnem" bis „napalovati!" des Artikels: „Usov (Uplynul rok)" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Ragusa hat mit dem Erkenntnisse vom 18 September 1909, Pr. 12/9, die Weiterverbreitung der Nummer 68 der Zeitschrift: „Dubrovnik" vom 17 September 1909 wegen der Stelle von „Da ironija pravde" bis „raspinjite sto cesce" des Artikels: „Raspni ih, raspni" nach § 65 a St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. Prez. 3391 (18) P/9 (9621 3—3)

Jego Ekscelencya pan Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianował dla czwartej z dniem 22 listopada 1909 o godzinie 9 rano się rozpoczynającej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1909 przy tutejszym c. k. sądzie obwodowym przewodniczącym sądów przysięgłych c. k. radcę Dworu i Prezydenta Sądu obwodowego dr. Adolfa Sahanka, a zastępcami przewodniczącego radcę c. k. sądu krajowego wyższego Spirydyona Aleksiewicza, tudzież radców sądu krajowego Józefa Lechickiego, Józefa Karanowicza, Teofila Gielitowicza, Swiatosława Szankowskiego, dr. Bohdana Krynickiego, Józefa Horitz i Fryderyka Bertoniego.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów, dnia 24 września 1909.

L. cz. C. II. 466/9 (1) (9732 2—3)

Edykt.

Przeciw Chaimowi Schaji Biegeleisenowi, przedtem w Brzeżanie zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Birczy przez Mojżesza Arona Wernera w Brzeżanie pozew o 1000 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 18 października 1909 o godz. 9 rano w sądzie tym w sali rozpraw Nr. I.

Celem strzeżenia praw pozwanego Chaima Schaji Biegeleisena ustanawia się pana dr. Emila Axa adw. w Birczy, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego Chaima Schaję Biegeleisena w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bircza, dnia 12 września 1909.

L. Prez. 3584 (18) P/9 (9724 2—3)

Obwieszczenie.

Pan prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował na mocy § 301 proc. kar. dla IV. zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w roku 1909 przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu c. k. radcę Dworu jako prezydenta tego sądu Adolfa Czerwińskiego przewodniczącym, a c. k. wiceprezydenta Andrzeja Loreka i nadradców Ignacego Nowaka, Jana Cybyka, Izydora Mydłowskiego, tudzież radców Konstantego Mironowicza, Emiliana Kobryńskiego, dr. Maurycego Morgenrotha i Stanisława Gałeckidgo zastępcami przewodniczącego sądów przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencyi rozpoczną się dnia 15 listopada 1909 o godzinie 8 rano.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Tarnopol, dnia 28 września 1909.

L. XVII. $\frac{6317}{70}$

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 25. września do 2. października 1909.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyskowo-racicowa	Borszczów	Babińce ad Krzywcze ob. dw. (1 pastw.), Chudyjowce (21 zagr., 1 pastw.), Krzywcze dolne (8 zagr.), Krzywcze górne gm. i ob. dw. (6 zagr., 1 pastw.), Skowiatyn (5 zagr., 1 pastw.);
Wąglik	Kolbuszowa	Trzebuska ob. dw. (1 zagr.);
	Rudki	Czajkowice (1 zagr.);
	Skałat	Krasne (1 zagr.);
	Śniatyn	Rożnów ob. dw. (1 zagr.);
	Sokal	Sulimów ob. dw. (1 zagr.);
	Stanisławów	Tustań (1 zagr.);
	Stryj	Pieniczany (1 zagr.);
	Tarnopol	Chodaczków mały (1 zagr.);
	Tłumacz	Pałahicze ob. dw. (1 zagr.);
	Zborów	Mszana (1 zagr.);
	Żydaczów	Balicze podróżne (1 zagr.);
Nosacizna	Brzeżany	Płaucza wielka ob. dw. (1 zagr.);
	Brzozów	Pawłokoma (1 zagr.);
	Lwów	Winniki (1 zagr.);
	Wadowice	Paszkówka ob. dw. (1 zagr.);
	Złoczów	Wicyń ob. dw. (1 zagr., 1 pastw.);
Parchy	Brzeżany	Brzeżany (1 zagr.);
	Jaworów	Ożomla ob. dw. (1 zagr.), Rogóżno ob dw. (1 zagr.);
	Lwów	Hołosko wielkie (1 zagr.);
	Mościska	Nikłowice ob. dw. (1 zagr.);
	Zaleszczyki	Zazulińce ob. dw. (1 zagr.);
	Zborów	Podhajczyki (1 zagr.);
Róża wąglikowa	Bóbrka	Strzeliska nowe (1 zagr.);
	Cieszanów	Horyniec (1 zagr.), Gorajec (1 zagr.), Krowica lasowa (2 zagr.);
	Dolina	Wygoda ob. dw. (1 zagr.);
	Gorlice	Szymbark (1 zagr.);
	Grybów	Ptaszkowa (1 zagr.);
	Husiatyn	Czarnokońce małe (1 zagr.);
	Kamionka str.	Połoniczna (2 zagr.), Witków nowy (1 zagr.);
	Kosów	Rybno (2 zagr.);
	Kraków	Bronowice małe (1 zagr.), Czernichów (1 zagr.), Przylasek rusiecki (1 zagr.);
	Podgórze	Mogilany (1 zagr.), Radziszów (1 zagr.);
	Rawa ruska	Ławryków (5 zagr.), Rzeczyca (4 zagr.);
	Rzeszów	Malawa (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Grębów (5 zagr.), Jeziorka (1 zagr.);
	Trembowla	Iwanówka (1 zagr.);
	Zborów	Białogłowy (2 zagr.), Trawotłoki (4 zagr.);
Pomór świń	Cieszanów	Cewków (11 zagr.), Chlewiska (3 zagr.), Lubaczów (19 zagr.), Lubliniec nowy (5 zagr.), Nowesioło (20 zagr.), Staresioło (1 zagr.);
	Kałusz	Ugartsthal (1 zagr.);
	Kosów	Kuty (1 zagr.);
	Rawa ruska	Lubycza kniazie (2 zagr.), Magierów (6 zagr.);
	Rudki	Chłopczyce (2 zagr.);
	Sokal	Sokal (14 zagr.), Steniatyn gm., ob. dw. (3 zagr.);
	Żółkiew	Dobrosin (21 zagr.), Doroszów mały (18 zagr.), Doroszów wielki (24 zagr.);
Szelestnica	Dąbrowa	Kupienin (1 zagr.);
	Rohatyn	Koniuszki ob. dw. (1 zagr.);
	Tarnów	Janowice (1 zagr.);
Wścieklizna	Brzeżany	Horodyszce (1 zagr.).
	Kamionka str.	Budki niezn. (1 zagr.), Wolica baryłowa (1 zagr.);
	Lisko	Lutowiska, Zatwarnica (1 zagr.);
	Lwów	Zimna woda (1 zagr.);
	Rohatyn	Słobódka bołszowiecka;
	Ropczyce	Dębica;
	Rzeszów	Wysoka;
	Skałat	Biletówka, Faszczówka (1 zagr.);
	Śniatyn	Ilińce (1 zagr.);
	Stryj	Kruszelnica szlachecka (1 zagr.);
	Tłumacz	Ladzkie szl. (1 zagr.);

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 2. października 1909.

Spadki.

L. cz. A. III. 336/8 (9506 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Stryju zawiadamia, że dnia 28 lipca 1882 w Borysławiu zmarł Moses Lippmann bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Rojzy Lipman nie jest znane, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnej ustanowionym kuratorem dr. Weissem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Stryj, dnia 21 kwietnia 1909.

L. cz. A. II. 59/9 (7) (9752 2—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy Odd. II. w Szczercu zawiadamia, że w dniu 20 grudnia 1908 w Szczercu zmarł Menasche Cap bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym Sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adwokat dr. Hermelin w Szczercu kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II
Szczerzec, dnia 1 marca 1909.

L. cz. A. IV. 5/8 (24) (9728 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. sąd powiatowy w Samborze ogłasza, że dnia 2 stycznia 1908 w Samborze zmarła ś. p. Elżbieta z Pischów Schmidtowa nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli, na które] razie jedyną powołaną do spadku po zmarłej spadkobierczynią jest jej siostra Weronika Pisch.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Weroniki Pisch nie jest znane, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i zkuratorem dr. Sewerynem Goldbergiem adwokatem w Samborze ustanowionym dla nieobecnej Weroniki Pisch.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sambor, dnia 14 września 1909.

L. cz. 825/8 (5) (9730 2—3)

Edykt.

W sprawie spadkowej po ś. p. Jędrzeju Skroś zmarłym 29 października 1908 w Leśnikach wzywa się tegoż syna Ignacego Skrosia, by do roku wniósł deklaracyą spadkową w przeciwnym bowiem czasie spadek byłby przeprowadzonym ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem jego Wasylem Prydunem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brzeżany, dnia 12 sierpnia 1909.

Amortyzacye.

L. cz. T. 80/9 (1) (9709 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Horpyny Balbuzowej w Cebrowie, tudzież Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawców zagubionych polic asekuracyjnych, wystawionych przez dyrekcyę Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie:

1. do l. 25.564 opiewającej na kapitał 2000 kor. płatny w dniu 15 maja 1915 r. okaziciel owi policy;
2. do l. 26.044 opiewającej na kapitał 2000 kor. płatny dnia 15 maja 1915 roku do rąk Jewdochy Kudryk lub w razie jej wcześniejszej śmierci okazicielowi policy;
3. do l. 26.040 opiewającej na kapitał 2000 kor. płatny dnia 15 maja 1915 roku do rąk Naści Kudryk lub w razie jej wcześniejszej śmierci okazicielowi policy;
4. do l. 26.042 opiewającej na kapitał 2000 kor. płatny dnia 15 maja 1916 roku do rąk Maryny Kudryk lub w razie jej wcześniejszej śmierci okazicielowi policy.

Posiadacza powyższych polic asekuracyjnych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni 3 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 18 września 1909.

L. cz. T. 13/9 (1) (9532 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Leibla Klapholza, kupca w Suchej, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego wekslu z daty Sucha 10 grudnia 1908 na 700 koron opiewającego, dnia 1 kwietnia 1909 płatnego, przez Berla Silbera w Przemyślu wystawionego, przez Wolfa Bliechfelda z Dubiecka akceptowanego, a żyrami Berla Silbera z Przemyśla, Mozesa Deutscha z Przemyśla i Esriela Bürgera z Przemyśla zaopatrzonego.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący zostanie uznany.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Przemyśl, dnia 17 września 1909.

L. cz. T. 74/9 (1) (9713 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek pp. Abrahama Pinkusa Faklera i Józefa Arona Singera, właścicieli składu futer w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla następującej treści: „Krakau den 25 Feber 1909 Pr. 300 Kronen. Am 30 Juli 1909 zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre Eigene die Summe von Kronen Drei Hundert den Wert in Waaren und stellen ihn auf Rechnung laut Bericht. Abraham Pinkus Fakler m. p. Josef Aron Singer m. p. angenommen Herman Friediger m. p. Herr Herman Friediger in Krakau Zahlbar Grodzka 18".

Posiadacza powyższego wekslu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 1 września 1909.

Kuratele.

L. cz. P. 132/9 (1) (9667 2—3)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Antoniego Glinkowskiego w Barszczowicach.

Kuratorem jego uznano Michała Stupińskiego syna Antoniego w Barszczowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Winniki, dnia 27 sierpnia 1909.

L. cz. P. VI. 175/8 (7) (9685 2—3)

Edykt.

Wasyl Czubaty z Gajów chodorowskich uznany za umysłowo niedołężnego.

Kuratorem jego ustanowiono Andrucha Czubatego z Gajów chodorowskich.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnopol, dnia 10 marca 1909.

Doniesienia prywatne.

Najtaniej otrzymuje się nuty prenumerując

NOWOŚCI MUZYCZNE

jedyne pismo miesięczne literacko-nutowe.

Na treść zeszytów w kwartale III. złożyły się a) utwory na fortepian: M. Józefowicz, Mazurek Nr 1, wyróżniony na konkursie. L. T. Płosajkiewicz, Obrazek muzyczny, K. Rzepko. Menuet. J. A. Chenbach, Marzenie. S. Esipoff, Rapsodia Węgierska. J. B. Foerster, Wspomnienia róży. T. Kullak, Leśna ptaszyna. P. Lacombe, Sycylianka. A. Longo, Fragment muzyczny. A. Weiss, Romans II. b) do spiewu O. Straus, Pieśń z wieży, Piosenka na grzebieniu, chór i taniec geniuszy z op. „Smok i królewna". c) w dziale literackim: artykuły fachowe oraz liczne wiadomości z dziedziny muzyki

Cena pisma: miesięcznie 42 kop. z przesyłką pocztową 50 kop., kwartalnie 1 rb. 25 kop., z przesyłką pocztową 1 rb. 50 kop., półrocznie i rocznie w tymże stosunku. Za granicą rocznie rubli 7.

Premia dla rocznych abonentów bezpłatnie trzy poprzednie zeszyty albo za pół ceny t. j. za 1 rb. 50 kop. słynną metodę Leszetyckiego.

Na przesyłkę premium należy dołączyć kop. 30.

Adres redakcyi i administracyi: Warszawa, Warecka 15.

AGENCYA DLA GALICYI WE LWOWIE
u Stanisława SOKOŁOWSKIEGO, Pasaż Hausmana l. 9.

Prospekt na rok 1910.

50 lat istnienia

Najstarsze, najpoczytniejsze obrazkowe pismo polskie:

„TYGODNIK ILLUSTROWANY“

zamieszcza w roku bieżącym najświeższy znakomity utwór

JÓZEFA WEYSSENHOFFA:

„UNIA“
POWIEŚĆ LITEWSKA

rzecz osnuta na tle ruchów separatystycznych na Litwie.

NOWELE ORYGINALNE pierwszorzędnych autorów z illustracyami najwybitniejszych malarzy.

NOWELE tłómaczone, illustrowane.

POEZYE najznakomitszych poetów polskich i antologia poetów obcych w wytwornych, świetnych przekładach.

Kroniki Tygodniowe BOLESŁAWA PRUSA.

Mały Felieton Zd. DĘBICKIEGO.

Wieś, obrazek K. LASKOWSKIEGO.

Stały przegląd literacki przez J. Weyssenhoffa. Stały przegląd polityczno-historyczny: S. Askenazy. Sprawy społeczne i polityczne: Wł. Rabski. Kronika historyczna: H. Mościcki. Wieczory teatralne i muzyczne: C. Jankowski. Sztuki plastyczne: A. Gawiński, T. Jaroszyński, H. Piątkowski. Obrazy galicyjskie przez K. Srokowskiego. Profile literackie: sylwety najwybitniejszych pisarzy polskich współczesnych.

Każdy artykuł illustrowany.

Numery specyalne.

!!! BEZ ŻADNEJ DOPŁATY !!!

W roku 1910 jako upominek jubileuszowy ofiaruje Tygodnik Illustrowany swym prenumeratorom nowy miesięcznik p. t.:

„CIEKAWE POWIEŚCI“

który wychodzić będzie pod redakcyą ARTURA OPPMANA (Or-Ota).

Ciekawe Powieści zamieszczać będą utwory powieściowe trwałej wartości, z literatury polskiej i europejskiej.

Ciekawe Powieści dawać będą co miesiąc tom conajmniej 12-to arkuszowy, oddzielnie zbroszurowany większego formatu, ozdobnie wydany.

Ciekawe Powieści dawać będą zarówno nowe utwory oryginalne autorów polskich, jak również dawniejsze wybitne powieści polskie oraz arcydzieła literatury zagranicznej w wyborowych przekładach.

Ciekawe Powieści kosztują rocznie Rb. 5.— z przesyłką Rb. 6.— **dla prenumeratorów „Tygodnika Illustrowanego“ w roku 1910-tym dodawane będą**

!!! BEZ ŻADNEJ DOPŁATY. !!!

TYGODNIK ILLUSTROWANY daje najpełniejszy obraz życia polskiego w trzech zaborach pod względem literackim, artystycznym, społecznym i politycznym.

TYGODNIK ILLUSTROWANY zasilają wszyscy najznakomitsi pisarze polscy i najwybitniejsi nasi artyści.

TYGODNIK ILLUSTROWANY notuje wszystkie znamienne objawy życia współczesnego w kraju i zagranicą, zawsze w formie literackiej i artystycznej, jako szereg barwnych i żywych felietonów, obrazków i szkiców bogato illustrowanych.

DODATKI NADZWYCZAJNE.

REPRODUKCYE BARWNE.

REPRODUKCYE DWUBARWNE
najznakomitszych obrazów polskich.

TYGODNIK ILLUSTROWANY w swoim roku jubileuszowym dla wszystkich swoich prenumeratorów przygotowuje

Wielkie Jubileuszowe Premium

!!! ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE !!!

Album Grunwaldzkie

cykl kolorowanych kartonów

przez

WOJCIECHA KOSSAKA

jako narodową pamiątkę wiekopomnego zwycięstwa pod GRUNWALDEM.

WARUNKI PRENUMERATY:

we Lwowie:

kwartalnie	6 kor. 80 hal.
półrocznie	13 kor. 60 hal.
rocznie	27 kor. 20 hal.

w Galicyi z przesyłką pocztową:

kwartalnie	7 kor. 20 hal.
półrocznie	14 kor. 40 hal.
rocznie	28 kor. 80 hal.

Numera okazowe i prospekty bezpłatnie.

Agentury „Tygodnika Illustrowanego“ we wszystkich miastach

Sprzedaż „Tygodnika Illustrowanego“ w Częstochowie we własnym kiosku na wystawie.

Prenumeratę przyjmują:

Administracya „Tygodnika Illustrowanego“ we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9,

oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Ogierki i klaczki czystej krwi arabskiej na sprzedaż w **SUCHOSTAWIE, Zarząd dóbr.**

CIASTKA ZNAKOMITE po 6 hal.
KARMELKI kilo 1 kor. 60 hal.
POMADKI DESEROWE 3 kor. 20 hal.
Cukiernia Troczyńskiego Lwów, Fredry.

Poszukuję pokoju osobnego, przy rodzinie inteligentnej, z obiadem, w pobliżu pasażu Hausmana, jestem cały dzień po za domem, obiad na godz. 1-szą. Zgłoszenia pod „Mieszkanie“ biuro Sokołowskiego, pasaż Hausmana.

LA PARISIENNE

żurnal francuski wychodzi raz na miesiąc. — Cena 50 hal. — Do nabycia w księgarniach i biurach dzienników. Skład główny

R. LANDAU
we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 2.

Własnego wyrobu! Kołdry klotowe i wełniane od K. 4, 6, 10, 12, 18 do K 28. Kołdry atłasowe jedwabne po K. 25, 28, 30, 40 do K. 64. Materace włosienne po K. 25, 30, 36, 40, 48 do K. 70. Materace z trawy morskiej, sienniki zwykłe i sprężynowe, łóżka żelazne, mosiężne i dziecinne, koce, kapy, portyery, firanki, story i t. d. polecają najtaniej

SCHUSTER i TOCZYSKI
skład mebli, dywanów i pościeli
Lwów, ul. Trzeciego Maja 5.

Buhajki bern-simenthal roczne po koronie za kilo są na sprzedaż **w Suchostawie, Zarząd dóbr.**

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.



Stampilie kauczukowe i metalowe

dla c. k. sądów, starostw, urzędów podatkowych i t. p., numeratory wraz z datownikami do prezentowania aktów, marki pieczątkowane, obcęgi do plomb, wykonuje najtaniej

MAKS GLASERMAN, rytownik,
Lwów, ul. Sykstuska 17,
odznaczony medalem rządowym.
Cenniki bezpłatnie.

Skarbem
prawdziwym dla cierpiących na następstwa błędów młodości jest słynne dzieło ilustrowane
Dr[a]. Retan'a
Ochrona własna
Nowe wydanie polskie. Cena K. 2.—
Niechaj czyta je każdy doznający na sobie skutków takich nałogów. Do nabycia przez **Verlags-Magazin, Leipzig,** Neumarkt 21 (w Lipsku, w Saksonii), jakoteż przez każdą księgarnię.

Futra damskie, męskie, podróżne, kurtki do polowania, czapki, kołnierze, boa, zarękawki, oraz wszelkie gatunki futer w skórach i sukna na wierzchy w kolosalnym wyborze poleca **Pierwszorzędny Magazyn Futer BRACIA LUBELSCY Lwów, ul. Wałowa 3.** Reperacye i przerabiania futer na modne fasony uskuteczniamy szybko. Ilustrowane cenniki najmodniejszych modeli franco.

Urządziliśmy
Rewizyę frachtów i oddział reklamacyjny
i
badamy wszystkie krajowe i zagraniczne **frachty bezpłatnie**
Należytości liczymy tylko wtedy jeżeli należytości zostaną zwrócone nam zamiast stronie.
Polecamy ten oddział specyalnie firmom, które utrzymują stosunki z Niemcami, Rossyą i innymi zagranicznymi krajami.
S. Eichelbaum Akc. Towarz. transportowe **Wrocław VI.**
Kapitał 1,000.000 M.

Kompletne urządzenia
pokoi we wszystkich stylach i fasonach, wyrobu własnego, od najtańszych do najwykwintniejszych, nabywać można najkorzystniej
w MAGAZYNIE
SPÓŁKI STOLARZY LWOWSKICH
Lwów, plac Bernardyński l. 17.

Statut „Pierwszego galicyjskiego Towarzystwa wytwórczo-spożywczego dla wyrobu cukru, z siedzibą w Stanisławowie“, jest do nabycia po 10 hal. w biurze **Sokołowskiego**, Lwów, pasaż Haumanna 9.

Wschodnio-galicyjskie koleje lokalne.

Przy odbytem dnia 1 października 1909 jedynastem losowaniu obligów pierwszeństwa, zaciągniętej przez podpisane Towarzystwo 4% procentowej pożyczki z dnia 1 kwietnia 1896 w nominalnej kwocie 9,000.000 złr. w. a. czyli 18,000.000 koron wyciągnięto w obecności c. k. notaryusza w myśl dotyczącego planu umorzenia seryi Nr. 103, 527, 1552, 1585, 1594, 1624 i 1775, serye Nr. 103 i 527 opiewają na 5000 złr. zapisu długu, zaś serye Nr. 1552, 1585, 1594 i 1624 zawiera każda 5 sztuk zapisów długu po 1000 złr. a serya Nr. 1775 50 sztuk zapisów długu po 100 złr.

Wypłatę tych wylosowanych zapisów długu w nominalnej wartości uskuteczniać się zacznie od 2 stycznia 1910 roku w c. k. uprzyw. austryackim Instytucie kredytowym dla przedsiębiorstw komunikacyjnych i robót publicznych we Wiedniu I Freiung Nr. 8.

Z dniem w którym przypada do zapłaty kapitał od wylosowanego zapisu długu, ustaje dalsze oprocentowanie takowego, dlatego też ma być przy wypłacie zwrócony nietylko oryginalny zapis długu, ale także wszystkie do powyższego dnia zapadłe kupony i talony. Brakujące kupony potrącone zostaną z kapitału wypłacić się mającego.

We Lwowie, dnia 1 października 1909.

Akcyjne Towarzystwo „Wschodnio-galicyjskich kolei lokalnych“.

(Przedruk nie będzie płacony).



Najkorzystniej
dostarcza
Jan Schumann
Lwów,
Pańska 23|54.

„NOWOŚCI LITERACKIE“

Wykwintne tanie wydawnictwo oryginalnych dzieł naszych współczesnych autorów.

ROCZNIE WYCHODZI 24 TOMY.

Prenumerata kwartalna wynosi 5 kor. 20 hal., z przesyłką 5 kor. 80 hal.

Prenumeratę przyjmuje i prospekta wysyła

St. SOKOŁOWSKI, Biuro dzienników i ogłoszeń
Lwów, pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenie.

Począwszy **od 1 stycznia 1910 wszystkie wkładki** oprocentowane dotąd **w Kasie oszczędności m. Tarnopola** po $4\frac{1}{4}\%$ będą oprocentowane po

4%

(cztery od sta) w stosunku rocznym.

Zmianę tę podajemy do wiadomości powszechnej stosownie do przepisu § 10 tutejszego statutu z tym dodatkiem, że P. T. interesentom przysługa prawo po należytem wypowiedzeniu odebrać swoje wkładki przed oznaczonym powyżej terminem.

Zarazem zawiadamiamy, że Wydział Kasy Oszczędności m. Tarnopola uchwalił na posiedzeniu z dnia 28 września 1909 obniżyć odsetki od rat amortyzacyjnych pożyczek hipotecznych **płatnych po dniu 1 stycznia 1910** z $5\frac{1}{2}\%$ na $5\frac{1}{4}\%$ rocznie.

Tarnopol, 30 września 1909.

Dyrekcya Kasy Oszczędności m. Tarnopola.

Z powodu zmiany lokalu na ul. HETMAŃSKĄ l. 8 do hotelu Victorya zmuszony jestem zrobić przerwę i cukiernię zamknąć od 1 października o czem uprzejmie zawiadamiam.

Z poważaniem **Aleksander Bieniecki.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.